Nr. 294. Niedziela, 25 Grudnia 1892. Rok 82.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł. półrocznie 5 zł. kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. **Na prowincyi**: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16; złr.** półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki* dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1893 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo stara liśmy się pozyskać.

Po ukończeniu powieści Wincentego hr. Łosia, drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feljetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1893 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie	rocznie	10 zł.	— ct.
	półrocznie	5 „	— „
	kwartalnie	2 „	50 „
	miesięcznie	— „	84 „
Na prowincyi	rocznie	12 zł.	60 ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, *że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną* na **12 złr.** rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej księciu biskupowi wrocławskiemu, dr. Jerzemu Koppowi order Korony żelaznej klasy pierwszej z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w Ministerstwie wyznań i oświaty dr. Edwardowi Rittnerowi, order Korony żelaznej klasy drugiej z uwolnieniem od taksy.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował podoficera rachunkowego I. klasy 80 pułku piechoty we Lwowie, Adolfa Schweigerta, kancelistą *extra statum* w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia.

W przeddzień wielkiego święta, rozszerzają się serca i dłonie się wyciągają do szczerego uścisku z życzeniami powodzenia i wszelkiego dobra. Dla nas w tej chwili najbliższem i najgorętszem życzeniem jest powodzenie dzieła, które „miłość kraju poczęła“ — powodzenie powszechnej Wystawy naszej.... Powszechne skupienie rąk dzielnych i serc szczerych w około tego dzieła, to warunek jego powodzenia, to będzie zarazem dobra na przyszłość rękojmia, bo te ręce raz zwarte przy wspólnej pracy, bo te serca raz jednem ożywione uczuciem solidarności przejęte, i w przyszłości się nie rozłączą.... Tem gorącem życzeniem świetnego powodzenia dla Wystawy naszej, która się szczyci Protektoratem Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I, — tem życzeniem, które niewątpliwie znajdzie głośny oddźwięk w społeczeństwie naszem, dzielimy się dziś z Czytelnikami, a wraz z niem przynosimy im „na gwiazdkę“ Odezwę, w której komitet wykonawczy zwraca się do całego ogółu o poparcie dla Wystawy, mającej objąć cały obszar naszego społecznego życia. — Oby myśli i uczucia w tej odezwie wypowiedziane stały się rzeczywiście i dla wszystkich jasną gwiazdą przewodnią w pracy około dzieła Wystawy!

Odezwa.

Powzięta w szerokiem kole obywatelskiem, poparta gorąco i energicznie przez najwybitniejszych reprezentantów wszystkich warstw naszego społeczeństwa, powitana życzliwie przez kraj cały — myśl powszechnej Wystawy krajowej wchodzi w stanowczy okres wykonania.

Wystawa powszechna krajowa odbędzie się we Lwowie w r. 1894.

Najmiłościwszy Cesarz i Król Franciszek Józef I. raczył wziąć Wystawę pod Najdostojniejszy Swój protektorat, a ten objaw łaski i życzliwości Monarchy, jak jest dobrą i szczęśliwą wróżbą, tak też powinien być nowym a silnym bodźcem do zjednoczenej. najszczerszej i najskrzętniejszej pracy około zamierzonego dzieła.

Odzywamy się w imię moralnych i materyalnych interesów kraju, odwołujemy się do ambicyi patryotycznej i społecznej wszystkich jego obywateli bez różnicy stanowiska i zawodu.

JOHN LAW.

(Przyczynek do dziejów katastrof finansowych.)

(Dokończenie).

Teraz rozpoczyna się szereg szalonych emisyi i dziki taniec około złotego cielca. Uzyskawszy w maju r. 1719 także przywilej chińskiej i zachodnio-indyjskiej spółki handlowej, kompania zachodnia przybiera tytuł „Compagnie des Indes“ i wydaje 50.000 nowych akcyi po 500 livres w gotówce, zwanych „córkami“; aby otrzymać „córkę,“ trzeba było zaprezentować 4 akcye pierwszej kompanii — „matki.“ Dzięki tej zręcznej kombinacyi, już w lipcu „córki“ i „matki“ dostąpiły kursu 1000 livres. Niebawem kompania indyjska nabyła od państwa za 50 milionów na 9 lat prawo bicia monety. Aby spłacić państwu owe 50 milionów, wydano ponownie 50.000 akcyi, nominalnej wartości po 500 livres, ale po kursie 1000 livres. Zapowiedziana dywidenda 12 prc. tudzież zobowiązanie wykazania się za każdą „wnuczkę“ posiadaniem 5 „matek“ lub „córek,“ wywołały dalsze podniesienie kursu; w sierpniu r. 1719 kupowano je już po 5000 livres. Nareszcie 27 sierpnia pojawia się dekret, mocą którego kompania otrzymuje generalną dzierżawę głównych podatków, za co rządowi udziela 3 procentowej pożyczki 1200 milionów, którą tę sumę później podwyższono na 1500 milionów. Pożyczka ta miała służyć do umorzenia większej części długu państwowego, rent i do zniesienia niektórych sprzedawanych dotąd urzędów. Dekret z 31 sierpnia ogłasza zwinięcie rent i pewnych kupnych urzędów i wzywa dotychczasowych właścicieli do zaprezentowania swych tytułów w kasach państwa, za które otrzymają od kompanii indyjskiej należytości w monecie lub biletach.

Oczywiście, o wypłacie w brzęczącej monecie na seryo nie było mowy. W całej Francyi wtedy nie znajdowało się 1500 milionów w brzęczącej monecie. Bilety zaś kompanii nie dawały procentu; ktokolwiek więc jako spłatę otrzymał w kasach kompanii bilety, temu nic nie pozostawało, jak kupić za nie akcye kompanii. To też był główny cel całej operacyi. Kiedy zatem nastała nowa emisya 300.000 akcyi, celem pokrycia pożyczki 1500 milionów, w ciągu 20 dni (od 13 września do 2 października), rozsprzedano wszystkie i teraz rozpoczął się istny szał agiotaży.

Główną jej widownią była stara, wązka ulica Quincampoix, przy której od dawna znajdowały się kantory bankierów i meklerów z najrozmaitszych krajów. Trudno uwierzyć, opowiada sumienny kronikarz Burat w swym pamiętniku, jaki ruch panuje w tej ulicy. Dzień już nie wystarcza na niesłychany handel; odbywa on się jeszcze nocami we wszystkich komórkach i budach. Za niską salkę niektórzy agioterzy płacą po 50 franków na dobę. Tu pod gołem niebem powstała giełda, na której w przeciągu kilku godzin rozgrywano miliony; tu schodziło się 30.000 przybyszów z Wenecyi, Genui, Genewy, Niemiec, Anglii, Hollandyi, Hiszpanii i t. d., którzy przynosili złoto i srebro, aby na papierach zrobić majątek; tutaj dniem i nocą cisnęły się, tłoczyły, popychały gęste tłumy: książęta i księżne, hrabiowie, szlachta, oficerowie, duchowni, ludzie wszelkiego stanu i różnej gałęzi w szalonym zamęcie, tutaj wygrał ks. Bourbon 20 milionów, ks. Conti $4^1/_2$ miliona, ks. d'Autin 12 milionów, margrabia de Conflans 50.000 talarów, ksiądz de Tavaunes 1,200.000, ksiądz Prot 900.000 livres i t. d. Tutaj pewien szewc swym stołkiem, piórem i papierem, od spekulantów zarabiał 200 livres dziennie, zbogacali się żołnierze, ofiarując szerokie plecy do pisania, i w ciągu roku pewien garbus swym naturalnym pulpitem na plecach, który go przedtem tylko gniewał, zarobił 150.000 livres! — Sam wielki kapłan tego dzikiego tańca około złotego cielca, John Law, pomimo fantastycznej wiary w swój „system,“ był tyle ostrożny, że wtedy zakupił całe ulice w Paryżu, 6 wspaniałych zamków i 8 wielkich majątków na prowincyi.

Przeszedłszy na łono kościoła katolickiego, dnia 5 stycznia r. 1720 został także formalnie mianowany kontrolorem generalnym czyli ministrem skarbu. Przedtem otrzymał krzesło w szeregu „nieśmiertelnych“ członków akademii. Z tem wszystkiem jego „systemowi“ groził niebezpieczny wróg: pieniądz kruszcowy i zabobon ludzi, który się nie zdołał oderwać od tego bożyszcza. Akcye kompanii, których nominalna wartość wynosiła 500 livres, sprzedawały się po 20.000 livres. Tylko głupcy mogli przypuszczać, że się kurs ten utrzyma, lub jeszcze podniesie. To też rozsądni pozbywali się akcyi, zamieniając je na kamienica, majątki ziemskie, klejnoty, słowem na walory realne. Liczba tych *réaliseurs* z dniem każdym wzrastała. Daremnie Law temu ruchowi usiłował zapobiedz drakonicznemi dekretami przeciwko monecie. Ostatni z tych dekretów (11 marca r. 1720) wygłasza po prostu wyrok śmierci dla monety. Aż do 1 czerwca wszystkie monety złote tracą kurs; aż do 1 stycznia r. 1721 wszelkie monety srebrne będą wycofane z obiegu. wyjąwszy niezbędne w drobnym przemyśle sztuki $^1/_6$ i $^1/_{12}$-talarowe. W całej Francyi nikt oprócz banku królewskiego nie miał posiadać monety. Tegoż dnia Law w *Mercure de France* ogłosił list otwarty do publiczności, w którym wykładał ostateczne konsekwencye swego „systemu“ papierowego.

Rozpoczęła się teraz dzika gonitwa za złotem i srebrem. Kompania indyjska otrzymała prawo szukania kruszcu w pomieszkaniach prywatnych i zabierania wszystkich monet srebrnych i złotych. W ten sposób zebrano około 44 milionów, które złożono w sklepach banku. Tymczasem jednak akcye nieustannie spadały. Dekret z 21 maja obniżał ich kurs do pierwotnej wartości. W czerwcu bank zawiesza wypłatę w gotówce biletów 10 frankowych Dnia 15 sierpnia nowy dekret znosi kurs przymusowy biletów po 1000 i 10.000 franków, tudzież oświadcza, że drobne bilety od 21 maja r. następnego, nie będą przyjmowane w kasach państwowych jako opłata podatków. W październiku wykrywa się fakt, że bank puścił w obieg biletów za 3 miliardy 71 milionów, gdy uchwałą rady stanu był upoważniony tylko do wydania 2138 milionów. Rentę podobno kazał wygotować i strwonił książę regent. Tak upadł „bank królewski“.

Kompania indyjska walczyła jeszcze 2 miesiące. Akcye jej spadły na 200 franków, w końcu na 20 franków. W grudniu wszystko się skończyło. Dnia 14go grudnia John Law w przebraniu uszedł z Paryża, i umarł w r. 1829 w Wenecyi w biedzie, do śmierci przekonany o doskonałości swego „systemu“, który we Francyi wstrząsnął podwalinami społecznemi, rozpasał dziką namiętność łatwego zysku i swą katastrofą w najszerszych kołach rozpowszechnił najniebezpieczniejszą nieufność w uczciwość rządu.

E. L.

Rok 1894 będzie] ważną datą w wewnętrznej historyi naszego kraju, od nas wszystkich zależy, aby był datą zaszczytną! Wystawa powszechna krajowa ma być świadectwem naszej pracy i obrazem naszego dorobku, ma ona przynieść i przyniesie też niewątpliwie znaczny zysk ekonomiczny dla kraju, a przemysłowi i rękodziełom naszym otworzy bogate źródło materyalnych korzyści.

Bez uroszczeń i bez złudzeń, przeciwnie, z całą odwagą prawdy, ale i z całą wiarą w siebie samych, w uczciwość naszych usiłowań i w zasoby naszego kraju, mamy się wszyscy, wszyscy bez wyjątku, złożyć na obraz tego, co znaczymy, co umiemy, co mamy.

Wystawa powszechna krajowa ma być świadectwem woli i trudu społeczeństwa, ma być i musi być czynem całego kraju. Jeśli da obraz woli, skierowanej statecznie ku wysokim celom postępu, jeśli da obraz trudu w najszczerszym jego wysiłku, będzie już widowiskiem okazałem i dopnie celu, bo da naukę i obudzi szacunek. Nie tyle bogactwo już osiągniętych rezultatów, co energia, dążąca do ich osiągnięcia na każdem polu, ma być miarą świetności Wystawy i tytułem jej chluby.

Ziomkowie! Taka świetność Wystawy i taka z niej korzyść dla kraju od Was zależy!

Będzie świetną, jeśli będzie wszechstronnym obrazem kraju, będzie wysoce pożyteczną, jeśli będzie szczerą i zupełną, będzie chlubną, jeśli będzie stwierdzeniem pracy i ambicyi całego społeczeństwa.

Uczyńmy wszyscy wszystko, aby Wystawa nasza miała znaczenie okresowej mety w rozwoju naszego kraju, uczyńmy wszystko, aby i swoi i obcy znaleźli w niej miarę naszego postępu i naszej żywotności, aby świadczyła i swoim i obcym, i życzliwym i nieżyczliwym, że kroczymy statecznie naprzód, do światła i siły!

Dajmy Wystawie naszej starodawne hasło: „Czem chata bogata, tem rada“ — ale niechże nasza chata na prawdę będzie rada temu popisowi naszej pracy i produkcyi, niech każdy obywatel tego kraju serdecznie rad będzie zadaniom, które ma spełnić Wystawa, niech serdecznie rad spieszy jej z udziałem i pomocą.

Na wystawie tej poznają nas obcy, co wiele znaczy; poznamy sami siebie, co dużo więcej znaczy. Nie będzie nam wstyd naszych niedostatków, bo one nie zawsze przeciw nam, a pod niejednym względem za nami świadczyć będą — a jeśli Wystawa ten jeden tylko odniesie skutek, że kraj nabędzie roznmnej świadomości samego siebie to pożytek już z niej będzie i wielki i płodny w dodatnie następstwa.

Wystawa objąć ma cały obszar naszego społecznego życia: od twórczości artysty aż do trudu rolnika, od owoców badawczej inteligencyi aż do domorodnego wyrobu wieśniaczej dłoni — wszystkie też warstwy i wszystkie zawody kraju powołane są do czynnej pomocy w dziele, które swoją zbiorową a organiczną całością niechaj da dowód, że tworzymy organizm z przyszłością.

Miłość kraju poczęła to dzieło, honor i pożytek kraju będą hałsem pracy nad jego szczęśliwem dokonaniem.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniach dnia 12 i 16 grudnia b. r.:

1. Wyrazić księżniczce Wandzie Czartoryskiej, w Wiązownicy, uznanie i podziękowanie za popieranie celów szkolnictwa ludowego.

2. Zatwierdzić wybór Naftalego Welfelda z Jasła na reprezentanta religii izraelickiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jaśle, i wybór Franciszka Marszyckiego, kierownika szkoły ludowej w Kańczudze, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie.

3. Wyznaczyć Józefa Jędrzejowskiego, kierownika szkoły ludowej w Markowej, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie.

4. Zamianować nauczycielami kierującymi dwu-klasowych szkół ludowych: Macieja Kiczurę w Laszkach, Józefa Switalskiego w Łowcach, Pawła Mączyńskiego w Ostrowie, Jana Przybyłowicza w Rokietnicy, Albina Skoczyńskiego w Tuczempach, Edwarda Mikulińskiego w Kniażu, Juliana Hawrysiewicza w Ożydowie, Łukasza Czabaka w Hurniu, Grzegorza Iluka w Synowódzku wyżnym, Wincentego Chrzanowskiego w Dzieduszycach wielkich, Jana Lubkowicza w Hnilczu, i Szymona Charuka w Rakowcu.

5. Zamianować:

Księdza Juliana Trybowskiego, nauczycielem religii rz. kat. w szkole ludowej w Mielcu, ks. Józefa Wątorka rz. kat. nauczycielem religii 6-klasowej szkoły męskiej w Nowym Sączu, ks. Piotra Pohoreckiego gr. kat. nauczycielem religii w 6-klasowej szkole żeńskiej w Drohobyczu, Bazylego Bojczuka nauczycielem szkoły ludowej w Pyszkowcach, Józefa Stiasnego w Ostrej, Józefa Wilkoszewskiego w Dobropolu, Jana Misztiсza w Kujdanowie, Jana Kosiatego w Złoczkiem, Bazylego Chrapliwego w Worwolińcach, Klementynę Wandę Mossoczy nauczycielką starszą 3-klasowej szkoły w Tłustem (mieście).

6. Zamianować:

Księdza dr. Józefa Caputę zastępcą katechety w szkole realnej w Krakowie, Szymona Jurkiewicza zastępcą nauczyciela w szkole realnej we Lwowie.

7. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim księdza Michała Nowickiego w gimnazyum w Nowym Sączu

8. Przyznać:

Księdzu Wojciechowi Siedleckiemu w gimnazyum św. Jacka w Krakowie drugi dodatek pięcioletni, profesorowi Janowi Różyckiemu w gimnazyum akademickiem we Lwowie pierwszy dodatek pięcioletni, Marcinowi Kaczorowi nauczycielowi szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie pierwszy dodatek pięcioletni.

9. Zorganizować szkoły ludowe w Stanisławiu dolnym i w Stanisławiu górnym, powiatu Wadowice, od 1 września 1895.

10) Przekształcić jednoklasowe szkoły: w Lutowiskach, powiatu Lisko, i w Rakowcu, powiatu Horodenka, na dwuklasowe od 1 lutego 1893.

11) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora szkolnego krajowego z wizytacyi szkół ludowych w okręgu jarosławskim.

12) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora szkolnego krajowego z wizytacyi gimnazyów: w Wadowicach, św. Anny w Krakowie i w Chyrowie.

13) Polecić do bibliotek szkolnych ludowych książeczkę pod tytułem: „O nowych pieniądzach“. Napisał Julian Nowakowski, Lwów 1893. Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych. Cena 10 ct.

Sytuacya we Francyi.

Jeden jest tylko w słowniku naszym wyraz na określenie sytuacyi, panującej obecnie we Francyi. Wyrazem tym nie jest: przesilenie — w przesileniu bowiem brnie Francya coraz dalej przeszło od miesiąca; wyrazem tym nie jest także: rewolucya, bo do pojęcia rewolucyi potrzeba przewrotu politycznego, lub przynajmniej usiłowań takiego przewrotu, a do tego jeszcze we Francyi tym razem nie doszło; — wyrazem tym jest jedynie: chaos.

Chaos objął obecnie we Francyi całą dziedzinę życia publicznego. W skutek kilkakrotnych, ciężkich wstrząśnień runęła dawna monarchia francuska i na jej gruzach powstała rzeczpospolita. Od lat przeszło dwudziestu poczęły zwolna we Francyi uspokajać się umysły, układać stosunki a na podwalinach wewnętrznego dobrobytu, rozwoju, wzmożenia się, powstawał powoli gmach nie królestwa wprawdzie, ale w każdym razie władzy rządowej, która państwu dawnych Gallów mogła zapewnić byt polityczny. W tem, nagle zupełnie, przyszło niespodziewane wstrząśnienie: to sprawa panamska je spowodowała. Pod ciosami, zadanymi przez tę najpierwszą z pośród nowoczesnych *causes célebres*, zadrgały na wszystkich punktach podwaliny republiki, zachwiały się wiązania władzy państwowej. Obalono już jednego z najpierwszych funkcyonaryuszy państwowych, Rouviera, zniszczono jedno z najważniejszych praw konstytucyjnych: nietykalność poselską, targnięto się na trzeciego po prezydencie republiki dostojnika państwa: prezydenta Izby posłów, Floqueta, zapamiętała dłoń propagatorów skandalu — jak to widać z oświadczeń Yves Guyota — radaby nawet obalić i głowę rzeczypospolitej! A wieleż obok tego parlamentarnego dramatu przesileń, które w innym czasie same zdołałyby zapełnić i zaognić bieg polityki, wieleż wstrząsających scen, prawdziwie tragicznych!

Z chaosu tego atoli, który nie zmniejsza się, lecz ciągle rośnie, wynurzać się zaczynają zwolna niektóre prawdy, lub niektóre postacie, rzucające pewne światło na charakter i przebieg smutnej tej sprawy. Przedewszystkiem uchyla się rąbek tajemnicy, która okrywała dotychczas ową demoniczną rękę, co kieruje całym „skandalem“ panamskim, i z poza tajemnicy tej poczynają coraz wyraźniej zarysowywać się kontury postaci trzech osób: Korneliusza Hertza, Andrieux'ego i Constansa. Dziwna trójka! Typ nowożytnego *faiseur'a*, b. prefekt policyi paryskiej a przyjaciel Boulangera zarazem i b. minister spraw wewnętrznych, a największy zarazem wróg Boulangera, schodzą się jako autorowie skandalu, któremu równego nie było dotychczas. Podczas gdy za autorami tymi szukano daleko i szeroko oni — każdy dla swego specyalnego celu, każdy z osobna — kierowali z przedziwną zręcznością nitkami intrygi i z szatańskim dowcipem korzystali z namiętności partyjnych, z osobistych zawiści. Jeden czynił to dla tego, ponieważ, kiedy potrzebował gotówki, nie chciano mu dać takiej bagateli, jak siedm milionów franków; drugi, zimny, wyrafinowany sceptyk i epikurejczyk, czynił to dla osobistej satysfakcyi: nie kryje się on z tem wcale, że miłe na nim wrażenie sprawia widok ludzi gryzących się wzajemnie, i że radby widzieć zdruzgotaną tę „parlamentarną republikę“; — trzeci wreszcie, czyni to z zemsty za to, iż trzymano go w rządzie, dopóki go potrzebowano, a potem, gdy obalił Boulangera, p. Carnot mu powiedział: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść“. I do spółki, jakkolwiek zdaje się bez świadomości o sobie, spowodowali ci trzej to, co dzisiaj dzieje się w Paryżu, — siła rzeczy zrobiła już resztę.

Z teraźniejszego atoli chaosu wynurza się także ta prawda, iż każdy miecz jest obusieczny. Przekonać się o tem mogą obecnie boulanżyści, przekonać się może i pan Constans! Podczas gdy p. Constans pomagał dotychczas robić rozmaitym osobom, rozmaite odkrycia skierowane przeciw najpiewszym dygnitarzom rzeczypospolitej, dzisiaj nie tylko cała Francya wie, iż kierowały nim przy tem jedynie li uczucie zemsty i uczucie wygórowanej ambicyi, ale poczyna coraz głośniej podnosić się podejrzenie, iż p. Constans za swoich rządów.... umaczał także dłonie swoje w niewłaściwym żywiole, bo w tajnych funduszach dyspozycyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych! — Co do boulanżystów zaś, to wprawdzie ciskali oni z zapałem, godnym lepszej może sprawy, zarzuty przekupstwa na innych swych republikańskich kolegów, obecnie jednak proces o przekupstwo ma być rozszerzony i do czterech deputowanych z ich grona!

Chaos obecny we Francyi nie czyni niemożliwą zmianę ustroju państwowego w republice; nie można nawet dziwić się, iż myśli takie powstają w monarchistycznych kołach francuskich. Czyż jednak pogłoski o zamiarach księcia Wiktora Bonapartego mogą mieć cechę prawdy? czy mogłaby Francya wybrać sobie na naczelnika tego właśnie

---

RZADKI PTAK.

(Ciąg dalszy).

Wyszedłszy na ulicę, pan Lofficial zwrócił się do swego towarzysza; na szerokiej jego różowej twarzy lekki tylko ślad wzruszenia pozostał.

— Mój młody panie, — rzekł — może nie było stosownem dawać te pieniądze.... Ale co do odwiedzin, doskonale zrobiłeś przychodząc. Tak blizki sąsiad! a oni tacy biedni!...

Ujął Klaudyusza za guzik surduta.

— A jakie to rozczulające! — dodał. Ze dwadzieścia rodzin ubogich złożyło się na to, by przyozdobić łoże zmarłego. Płótno od jednych, poszewka na poduszkę od drugich, a obrazki od wszystkich. Ach! miłosierdzie, panie Klaudyuszu, to cnota ubogich!

— Jednakże — odrzekł Klaudyusz — jeszcze poruszony tem co widział, zdaje mi się, że pan sam dałeś przykład...

— Ależ nie, nie! Wszyscy inni byli tam już przedemną! Ale nie widziałeś pan jeszcze wszystkiego! chodź pan ze mną, cicho... powoli....

Przyciągnął Klaudyusza do sąsiedniego okna, należącego do mieszkania koszykarza Colibry. Pani Colibry, która już od lat kilku nie miała przy sobie swoich dzieci, zabrała młodsze rodzeństwo zmarłego Janka, i ono hałaśliwie bawiło się w około niej; cały pokój został mu na pastwę oddany.

— Nie znajdujesz pan, że to rozrzewniające! — zapytał pan Lofficial, odchodząc z Klaudyuszem od okna. Ach, mój drogi, prości ludzi są naszymi mistrzami i wzorami w rzeczach miłosierdzia.

Wkrótce zatrzymano się przed domem Klaudyusza.

— Szczęśliwy jestem, mój sąsiedzie — rzekł p. Lofficial — żem miał sposobność pogawędzić z panem. Rzadko mi się to zdarza!

— Rzeczywiście — odrzekł Klaudyusz — mało jest sposobności....

— Pomyśl tylko — przerwał stary — że mieszkamy ściana przy ścianie, a jesteśmy sobie prawie nieznani! Miałem honor dawniej widywać matkę pana.... Ale teraz inne czasy,... jestem za stary!

— Ale cóż znowu! Przyznam się, że co do niego, mam nieraz wyrzuty sumienia.

— Doprawdy? — rzekł pan Lofficial — podając mu rękę. A więc, jeżeli kiedy przyjdzie panu ochota zajść do mnie, będę bardzo zadowolony. Żeby się było nie wiem jak starym, zawsze się zachowuje w głębi duszy coś z uczuć młodości. Obecnie, muszę wywiązać się z polecenia panny Teresy, to rzecz święta!... Żegnam....

Uniósł nieco kapelusz i szybkim krokiem podążył w kierunku rogatki. Klaudyusz przypatrywał się chwilę idącemu, jakby coś całkiem nowego zobaczył. Zastanowiły go krótkie, gęste włosy, wymykające się z pod białego wysokiego kapelusza i kołnierz od surduta za szeroki, który za każdym krokiem to podnosił się to opadał z grubej szyi starego jegomości, Po chwili Klaudyusz wszedł do siebie.

Zajmował on duży dom, graniczący z jednej strony z domem pana Lofficial, a z drugiej ze skromnymi domkami rodzin Malestroit i Colibry. Dom jego był to stary budynek, osobno stojący, zapewne dawne mieszkanie jakiegoś spokojnego dostojnika miejskiego. Z czasem, w skutek rozwoju miasta, otoczyły go późniejsze, nowsze budowy. Kladyusz Revel nie mieszkał stale w swoim miejskim domu, odziedziczonym po przedwczesnej śmierci rodziców, chyba tytko przez kilka zimowych miesięcy, a resztę roku spędzał w swojej miejskiej posiadłości. Liczył on lat dwadzieścia siedm, włosy miał ciemne i ciemną cerę twarzy, i byłby może z usposobienia, a nawet powierzchowności zupełnie podobny do swoich przodków, spokojnych właścicieli ziemskich w Condraie; lecz w całej postawie i zachowaniu było coś rycerskiego, coś co mu nadawało pozór wojskowego. Kiedy mówił lub uśmiechał się, stawał się innym, czoło się rozchmurzało; poczciwe, błyszczące zielonawe oczy patrzyły wesoło; pod nastrzępionemi junacko wąsami, ukazywały się usta wcale nie surowe. Wtedy można było poznać, że pod powierzchownym pozorem szorstkości, kryło się zacne serce i usposobienie dobre, łagodne, nie pozbawione swobodnego humoru.

W tej chwili, zajęty tem, czego dopiero był świadkiem, nie wszedł do swoich pokoi, na piętrze. Powiesił kapelusz na rogach jelenich w sieni, usiadł tam na kanapie przy schodach, naprzeciw wielkiego fajansowego pieca i zapalił cygaro. Każde najmniejsze wzruszenie w spokojnem jego życiu było nadzwyczajnym wypadkiem.

Myśli jego skierowały się naprzód ku panu Lofficial. Jak zapamięta, od dzieciństwa, zaledwie kilka razy widział go i mówił z nim. Słyszał, że pan Lofficial był aptekarzem. Ale on sam tem się nie zajmował, gdyż zawsze, co dnia, widzieć go było można w ogrodzie miejskim, z uśmiechem na ustach, zawsze doskonale poinformowanego o wszystkich lokalnych wiadomościach, o których z przyjemnością mówić lubił. Najważniejsze jego zajęcie trwało zaledwie trzy tygodnie na rok, w czasie winobrania, którem dowodził z całym zapałem właściciela winnic i smakosza.

Klaudyusz myślał niedługo o swoim sąsiedzie. Wnet myśli jego zwróciły się ku młodej nieznajomej, którą ujrzał klęczącą przy łożu zmarłego dziecka. Widział ją bardzo wyraźnie, śliczną, pociągającą; widział ją bez żałobnego otoczenia, w którem ją poznał; widział jako śliczną, młodą panienkę z koszem róż i oczyma pełnemi współczucia, wzniesionemi ku niemu. Jakże mógł przedtem jej nie spostrzedz, nie wiedzieć nic o niej, on, który znał wszystkie panny na wydaniu w całem mieście.

Był tak zajęty, że ani donośny odgłos dzwonu obiadowego, ani wejście do zimnej sali jadalnej, ani widok postaci starej Justyny, stojącej zawsze na tem samem miejscu w oczekiwaniu, aby pan skończył pierwszą potrawę, nie zdołały zmienić toku jego myśli. A skoro służąca zbliżyła się, sztywna, chuda i długa, z talerzem w ręku, zapytał jej:

— Justyno, czy starzy Malestroit mają jakich zamożnych krewnych?

— Wszystko, co się nazywa Malestroit, posiada tyle co ja, która nic nie mam... — odrzekła. — Czy pan był u nich?

— Tak, Justyno, i widziałem tam młodą jedną panienkę. Czy nie znasz jej nazwiska?

Stara sługa, która nieco pesymistycznie zapatrywała się na cnotę swego młodego pana, spojrzała nań podejrzliwie.

— Blondynka — mówił on dalej — z makami na kapeluszu. Nie wiesz?

— Czy podobna znać wszystkie panny, które biegają do ulicach! — odparła niechętnie Justyna, zmieniając talerz Klaudyusza.

— Ależ ona wcale nie biegała, Justyno: przypinała bukiety róż u łoża biednego Jasia... Pan Lofficial z nią rozmawiał....

— Ha! to może jedna z panien z towarzystwa dobroczynności! — mruknęła Justyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

księcia, z którego nazwiskiem łączy się tak fatalne wspomnienie Sedanu?

Dzienniki angielskie i amerykańskie piszą, że w Paryżu przesilenie na dobre teraz dopiero się rozpoczęło; prasa innych państw twierdzi natomiast, że przesilenie to panuje już od miesiąca przeszło. Jakkolwiek bądź sprawa się ma, to pewna, że chaos panujący w Paryżu staje się coraz namiętniejszym, coraz bardziej zapalnym. Pomimo deklaracyi, jaką Floquet złożył w komisyi panamskiej, oskarżenia przeciw niemu nie ustają — znalazły one nawet wyraz na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, — a coraz silniej podnoszą się także głosy przeciw Carnotowi.

Oskarżenia, jakie b. prefekt policyi Andrieux, złożył onegdaj w komisyi panamskiej, tajemnicze i demoniczne, brzmią złowrogo. „Wiem wiele, mówił on, ale mówić będę to tylko, co mogę niezbicie udowodnić. Opinia publiczna nie zna jeszcze wszystkich nazwisk. Baron Reinach chciał mieć zaufanego, u którego mógłby złożyć swoje tajemnice. Zaufanym tym był Herz. Reinach kazał sam dokumenta swe fotografować, — jego własną ręką zrobione były notatki na talonach owych czeków. Niech, kto chce podnosi wątpliwości, niechaj czyta *Ar*, jako A*n* i tłumaczy sobie, że to jestem ja, Andrieux. To rzeczy nie zmieni, fakta zostaną faktami. Ten oto czek n. p. (mowca wyciąga jeden talon) oznacza Deloncle'a (dep. Deloncle nie był dotychczas wymieniony w gronie przekupnych posłów), — nie powiem wam jednak, panowie całej tajemnicy, byłoby to bowiem trochę za wiele.“ — Andrieux wyjaśnił następnie znaczenie niektórych czeków, twierdził, iż jeden z nich, inkasowany przez Schmidta, należy do p. Roche'a, drugi, inkasowany przez Aigoin'a, do p. Floqueta, trzeci i czwarty do Rouviera i t. d. Właściciele czterech czeków nie są dotychczas znani; Andrieux nie chce ich wymienić. Potwierdził atoli, iż ma listę 104 deputowanych, którzy od Artona otrzymali pieniądze; wymienił kilku, jak Sans-Leroy, H. Maret i innych. Zapytany od kogo ma te dowody, odrzekł, że od Hertza. Część dokumentów odkopiował sam Andrieux, wbrew woli Hertza, na jednym ze stołów pewnego hotelu, oryginały znajdują się w ręku Hertza. Andrieux przyszekł, iż będzie się starał, aby Hertz wydał je komisyi. Hertz sam przybyć nie może, jest bowiem chory. Wiele ciekawych szczegółów opowiedział Andrieux o stosunku pomiędzy Hertzem a Reinachem, tudzież o tym ostatnim. Reinach przybył pewnego dnia do p. Cottu, obiecał mu, że wymoże, aby Crédit Foncier zajął się sanacyą przedsiębiorstwa panamskiego, ale zauważył, iż za to trzeba rządowi, od którego Crédit Foncier, jest zawisły, dać pieniądze dla celów politycznych. Przyrzeczenie samego gubernatora Crédit'u, Christofle'a, nie wystarcza, gdyż on każdej chwili może być obalony. Cottu domagał się gwarancyi, a na to Reinach odrzekł, iż z samym Floquetem nie podobna o tem mówić, ale że Clémenceau, zaufany Floqueta, potwierdzi przyrzeczenie. Poszli więc do Clémenceau i ten rzekł: „Tak, Christophle może łatwo upaść, a o pieniądzach nie było wcale mowy“. Pomimo to dał potem Cottu Reinachowi 750.000 franków z pieniędzy panamskich, wkrótce atoli spostrzegł, że jest oszukany. Przy najbliższem spotkaniu rzucił się Cottu na Reinacha, targał go rozpaczliwie za brodę — mimo to wszystko jednak, i mimo przyrzeczeń, pieniędzy już nie odebrał nigdy. Reinach wydał także dziennikowi *Libre Parole* kilka dokumentów, świadczących przeciw oportunistom, aby dziennik ten uczynić dla siebie samego względniejszym, — nie mógł atoli powstrzymać napadów dziennika *La Cocarde*, i dlatego to udawał się on przed śmiercią do Constansa. Pan Constans zaprzeczył tu wobec was, Panowie, z całą stanowczością — kończył Andrieux — jakoby inspirował dziennik *La Cocarde*; ja nie mam wydawać wyroku co do prawdziwości zeznań p. Constansa!

Na czwartkowem posiedzeniu Izby posłów przemawiał Juljusz Roche, były minister handlu a obecnie jeden z tych, z których zdjęto prawo nietykalności poselskiej, przemawiał Roche wśród dyskusyi nad traktatem handlowym z Szwajcaryą, mówił więc, w sposób porywający, o tym traktacie, a następnie przeszedł do odczytania tajemniczych wiadomości, które otrzymał. Nastąpiła prawdziwa *scène à faire*. Prezydent ministrów przerwał mu groźnie słowami: Panie Roche, proszę, nie czytaj pan tego! — I. Roche (tym samym, co Ribot, tonem): Panie Ribot!.... Nastała pauza; obaj zapaśnicy, groźnie w siebie wpatrzeni, zdaje się, lada chwila wybuchną. Roche jednak opanował się i zauważył, iż nie chce powiedzieć nic niestosownego. Niech mi jednak pozwolą się wygadać; mówię w imieniu narodu. — Méline: Jakiem prawem? — Roche (bijąc pięścią w stół): takiem samem jak pan! Kraj wyda wyrok pomiędzy nami. Chcę tu przedstawić polityczną sytuacyę. Położenie międzynarodowe.... (Ribot powstaje nagle): Ograniczę się tylko do mych osobistych wiadomości. — Ribot: Proszę. — Roche: Izba będzie miała zaufanie do mojej lojalności. — Jeden z bonapartystów: O la, la. — Roche: Przymierze potrójne przygotowywało w roku 1891 związek cłowy środkowej Europy, skierowany przeciw Francyi. Tam są bowiem rządy, które nie podejmują nic z dnia na dzień, i wiedzą, co czynią, czego chcą.... Po tych słowach mowca, nagle niemal, w skutek zmęczenia, urywa, i kończy mowę. Gdy posiedzenie zamykano, zjawili się Clemenceau i Déroulède, już po pojedynku. Jak wiadomo, skończył się on szczęśliwie, mimo, iż Clemenceau znakomitym jest strzelcem.

Wiadomość, iż książę Wiktor Bonaparte nie opuścił Brukseli, dotychczas potwierdza się.

Cholera.

Według urzędowego raportu z d. 20 b. m. w tym dniu zaszedł w Warszawie tylko jeden wypadek zapadnięcia na cholerę. W gubernii lubelskiej dnia 17 b. m. zachorowało osób 10, wyzdrowiało 9, zmarło 4, pozostało chorych 13; w gubernii radomskiej zachorowała jedna osoba, wyzdrowiała jedna, pozostało chorych 5.

W gubernii kijowskiej od 12 do 18 b. m., było tylko 24 wypadków zasłabnięcia, pozostało chorych 113.

Dniew. Warsz. zawiadamia, iż z powodu zupełnego wygaśnięcia cholery w Austryi komory pograniczne: Szyce, Baran, Igołomia i Sierosławice zostały dla ruchu podróżnych z Galicyi i przesyłki towarów otwarte.

Do Petersburga przybyło przeszło 200 lekarzy z gubernij, gdzie panowała cholera, dla przyjęcia udziału we wszechrossyjskim zjeździe lekarzy. Zjazd weźmie pod rozwagę następujące kwestye: Domniemany kierunek cholery w r. 1893; gdzie przedewszystkiem należy skierować pomoc; najlepsze środki i lekarstwa; czy liczba lekarzy i służby lekarskiej jest dostateczna do prowadzenia skutecznej walki z epidemią.

KRONIKA

Lwów, 24 grudnia.

— **Wigilia Bożego Narodzenia**, jedna z najpiękniejszych uroczystości chrześciańskiego świata, u nas tradycyjnie z całą serdecznością obchodzona, zgromadzi dziś u ognisk domowych członków rodzin naszego społeczeństwa, ażeby na znak miłości i zgody przełamali się opłatkiem i w wspólnej radości obchodzili to święto, które chrześciaństwo zespoliło z objawem natury, budzącej się po przełomie zimowym do nowego, odrodzonego życia. Serdeczne życzenia, jakie w tej chwili wymienione nawzajem zostaną, wszystkie będą wyrazem wiary chrześciańskiej i nadziei na przyszłość. Więc i *Gazeta*, jako codzienny gość w gronie czytelników, pospiesza też wszystkim przyjaciołom i czytelnikom swoim, najserdeczniejsze złożyć życzenia, zamykając je w staropolskiem tradycyjnem słowie: *Dosiego roku!*

— **Wybory miejskie**. Komitet wykonawczy, wybrany 10 b. m. z osobistej kwalifikacyi i mieszczan, ukonstytuował się 21 b. m. (w szkole im. Mickiewicza), powołując do prezydyum prof. dr. Roszkowskiego, aptekarza Wewiórskiego (zast. prezesa), i ks. kanonika Mardyrosiewicza (skarbnik). Prezydyum, oraz p. Flaczyński i adw. dr. Tabaczyński stanowią komisyę wykonawczą.

Dr. Roszkowski poseł do Rady Państwa, z powodu wyjazdu do Warszawy, gdzie przez pewien czas zabawi, złożył godność przewodniczącego i wystąpił z komitetu powszechnego dla przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej.

— **Zaręczyny**. Dnia 8 b. m. odbyły się w Błażowie zaręczyny dr. Władysława Kopaczyńskiego z panną Wandą, córką p. Maryi z Niezabitowskich i ś. p. Ludwika Białobrzeskiego, właściciela dóbr.

— **Drzewko**. Pani Seferowiczowa, małżonka radcy Dworu, p. W. Seferowicza, naczelnego dyrektora poczt i telegrafów, urządziła wczoraj własnym kosztem Boże drzewko dla dzieci sług i woźnych pocztowych. Przeszło 40 dzieci zostało obdarzonych sukniami, ubraniami, łakociami i t. d. Rozrzewniający był widok rozradowanych dzieci, które z rąk szlachetnej pani otrzymały sute podarunki. Piękny ten czyn zjednał szan. inicyatorce serca wszystkich uczestników wczorajszej uroczystości.

— **Rodzina.** Wydział centralny tego Towarzystwa udzielił emerytury p. Wiktoryi Fogelmanowej, wdowie po członku oddziału kałuskiego ś. p. Stanisławie Fogelmanie, tudzież nadał stypendyum Feliksowi Wilczkowi, uczniowi u mechanika, synowi członka oddziału lwowskiego p. Władysława Wilczka.

— **Muzeum historyczne miejskie**. Otrzymujemy następującą odezwę: Miasto Lwów, z którego chlubnej, historycznej przeszłości tyle pozostało wspomnień, nie miało dotąd swego własnego lokalnego muzeum, któreby gromadziło zabytki jego dziejów. Późno zapewne, ale nie całkiem jeszcze zapóźno, przyszło do skutko to, czego niestety zaniedbały pokolenia obojętne dla tradycyj i zabytków starożytnych. W sali odpowiednio urządzonej przy archiwum miejskiem w ratuszu, założony został pierwszy zawiązek „miejskiego muzeum historycznego“. Złożyły się nań pamiątki miejskie, deponowane po innych muzeach lub kryjące się w ratuszu po różnych biurach, w archiwum i skarbcu, dary osób prywatnych i przedmioty zakupione z funduszu, ofiarowanego na ten cel miastu przez komitet zakupna „Polonii“. Skromnie wprawdzie przedstawia się na razie zawiązek co do liczby zabytków, nie brak w nim już jednak przedmiotów, któreby mogły być ozdobą każdego publicznego zbioru, a dla miasta szczególniejszą pamiątkową posiadają wartość. Przy dalszej pracy w tym kierunku i przy poparciu ogółu, nowo założone muzeum może się stać w niedalekiej przyszłości skarbnicą pamiątek Lwowa i jedną z jego ozdób. Czas bowiem jeszcze — choć czas już ostatni — ratować resztki pamiątek naszego miasta, które oparły się zniszczeniu, uszły zagłady w skutek niedbalstwa i lekceważenia lub przez handlarzy nie zostały wywiezione za granicę i na wsze nie rozprószyły się strony. Przed laty niewielu gromadzenie ich nierównie obfitszy wydałoby plon, lecz i dziś nie należy tracić nadziei, że przy gorętszym udziale publicznym zbiory się uzupełnią i wzbogacą.

Początek zrobiony zapowiada pomyślny rezultat. — Na pierwszą wiadomość tworzącego się muzeum złożyli dlań dary pp: Władysław Łoziński, prezes Koła konserwatystów Galicyi wschodniej, dwanaście oryginalnych rycin z portretów mieszczan i patrycyuszów lwowskich i dwa stare tłoki pieczęci cechu mydlarskiego i milicyi lwowskiej z 1797 r.; Jan Makan, obywatel miasta Lwowa, miecz mieszczański lwowski z XVI w., pałasz tatarski i takiż handżar, wykopane przy ulicy Panieńskiej; Władysław Przybysławski, właściciel dóbr, konserwator, relikwiarzyk mosiężny, wykopany w Pełtwi; Józef Grabiński, przedsiębiorca, odłam spiżowej armaty, wykopany przy budowie kanału przy ulicy Ochronek; dr. Aleksander Semkowicz, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej, plan miasta Lwowa z końca XVIII w.; Adolf Mańkowski, kupiec, rycinę kapeli miejskiej milicyi z przed roku 1848.

Wyrażając wymienionym pierwszym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie, a zwłaszcza p. Władysławowi Łozińskiemu, którego światłe wskazówki ułatwiły dotychczasowe zadanie — odzywamy się do patryotycznego obywatelstwa lwowskiego i do wszystkich, którym rozwój zawiązanego muzem niewątpliwie leży na sercu, aby drogą sprzedaży, depozytu lub darowizny, raczyli przyczynić się do jego rozwoju, godnego starej sławy naszego grodu.

Wszystko cokolwiek z jego przeszłością w bezpośrednim lub pośrednim stoi związku, co dorzuca rys do jego obrazu, obejmie nasze nowe muzeum, a więc: przedmioty wykopane przy robotach ziemnych, lub znalezione przy restauracyi starych domów, a zwłaszcza płaskorzeźby, liczby, napisy, godła, statuy, etc., wszelką broń pochodzenia lwowskiego, przybory kostiumowe i portrety mieszczan i patrycyuszów lwowskich, mundury i uzbrojenie byłej milicyi i gwardyi, ryciny, sztychy, rysunki widoków, budowli, pomników i scen, stare plany i mapy, medale, medaliki, monety i dyplomy lwowskie, tłoki pieczęci, emblemata i naczynia cechowe, fotografie, etc. — Każdy tego rodzaju zabytek, wyłącznie do Lwowa się odnoszący, nabywa muzeum chętnie w drodze kupna i przyjmuje z wdzięcznością tytułem daru lub depozytu.

Dzień i godziny zwiedzania zostaną bliżej oznaczone.

We Lwowie, dnia 22 grudnia 1892.

Dr. Aleks. Czołowski, kustosz achiw. miejsk. *Edmund Mochnacki*, prezydent m. Lwowa.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie dnia 24 grudnia 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 23 grudnia do 12 w południe dnia 24 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku półn. zachodni, co do siły słaby (2), nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (94 prc. wilgot. względ.) opad śnieg, wysokość opadu 0,5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —9,5°C., najwyższa —3,8°C. wczoraj popołudniu, najniższa —15,2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał śnieg nieznaczny, w nocy i dziś rano mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 25 grudnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby będzie około —12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Władysław Barcewicz, b. profesor konserwatoryum muzycznego, zdolny fortepianista, a brat znanego skrzypka Stanisława. Zmarły liczył 38 lat.

We Lwowie, Julian Celewicz, profesor gimnazyum akademickiego, historyk, autor licznych prac literacko-historycznych, zmarł tu wczoraj nagle.

We Włoszech, w Nervi, zakończyła życie jedna z najzacniejszych polskich niewiast, najlepsza żona i matka, ś. p. Aniela z Rubczyńskich Sobańska, żona Aleksandra Sobańskiego, właściciela dóbr na Podolu rossyjskiem. Ś. p. Aniela między rokiem 1881 a 1890 mieszkała wraz z mężem i dziećmi około 6 lat w Krakowie, a jakkolwiek oddana gorliwie obowiązkom domowym, ś. p. Aniela brała jednak żywy udział w każdej poczciwej sprawie publicznej, a nieraz i skuteczną dawała inicyatywę. Ubodzy Krakowa mogliby także wiele powiedzieć o jej sercu i pamięci.

W Warszawie, adwokat przysięgły Leon Krysiński, jeden z najzdolniejszych cywilistów, radca prawny dyrekcyi kolei nadwiślańskiej i członek rady zarządz. kolei wiedeńskiej.

— **Polowanie.** Na polowaniu w Korsowie, dobrach Bogusława Horodyńskiego, ubito mimo bardzo niekorzystnej pory, w dniach 19 i 20 b. m. w 10 strzelb 60 zajęcy, 10 kozłów i lisa.

— **Zmiana własności**. Dobra Kopaczyńce, w powiecie horodeńskim, obszaru 1.200 morgów, nabył od p. Justyny Syroczyńskiej p. Artur Zaremba Cielecki za 175.000 zł.

— **Piwo w Niemczech**. Z ogłoszonego wykazu statystycznego dowiadujemy się, że w całych Niemczech w roku zeszłym istniało 25.325 zakładów produkujących piwo, przytem, że liczba browarów wielkich zmniejsza się stale na korzyść mniejszych. Browary te zużywają rocznie 42,180.000 centn. zboża, 350.000 centn. chmielu, 255.850 centn. surogatów słodowych i nakoniec 450.000 centn. węgli kamiennych. Prawie $^{2}/_{3}$ produkowanego w Niemczech jęczmienia idzie na fabrykacyę piwa, ogólna zaś jego produkcya w roku zeszłym wynosiła 520,000.000 wiader, z których wywieziono zagranicę około 800.000 wiader. Tym sposobem same Niemcy konsumują 519,200.000 wiader. Przeciętna cyfra konsumowanego przez jednego Niemca piwa wynosiła 1·3 wiader, ale rozmiar konsumcyi bardzo jest różnym w oddzielnych miejscowościach Niemiec. W przeciągu ostatnich lat 18 użycie piwa w Niemczech wzrosło o 29 proc., ale nie we wszystkich prowincyach. I tak: w Bawaryi zmniejszyło się ono o 10 proc., w Wirtembergii o 23 proc., w Badenie zwiększyło się o 47 proc., w Alzacyi i Lotaryngii o 78 proc., a w innych prowincyach o 35 proc.

— **Kluby kobiece w Paryżu**, powstałe w czasach drugiego cesarstwa, wielkiem cieszyły się powodzeniem. Wojna w r. 1870 przerwała zebrania, ale odżyły one znowu pod septenatem marszałka Mac-Mahona. Mężowie, zwłaszcza młodych i pięknych pań, niechętnem okiem patrzyli na tę zabawkę i wszelkiemi siłami starali się te stowarzyszenia rozwiązać. O jednym z tych mężów dowcipną anegdotkę opowiada paryski *Figaro*. Był on jednym z najwaleczniejszych oficerów Napoleona III. Miał żonę młodą i piękną, którą kochał nad życie. Ponieważ przysłowie powiada, że „nie ma miłości bez zazdrości“, nie lubił, aby żona wydalała się z domu inaczej, jak w jego towarzystwie. Kochająca go małżonka była mu długi czas posłuszną, ale czegoż nie dokażą — przyjaciółki?!... Po długich namowach dała się wciągnąć do klubu brzydkich“, założonego przez księżnę Metternich. Mąż udawał z początku, że mu to jest obojętnem, gdy jednakże coraz częstsza nieobecność żony dała mu się we znaki, postanowił w dowcipny sposób okazać jej swoje niezadowolenie.

Podczas jednego z dłuższych posiedzeń klubowych przemienił umeblowanie swego gabinetu na umeblowanie gabinetu żony i *vice-versa*. Niemałem było zdziwienie powracającej małżonki, gdy zmianę tę spostrzegła, ale większem jeszcze, gdy pragnąc się dowiedzieć przyczyny tej metamorfozy, weszła do pokoju męża.

Dzielny oficer, przybrany w peniuar kobiecy, pracowicie... haftował przy krosnach.

— Co to znaczy? — zawołała przerażona, sądząc, że mąż dostał pomięszania zmysłów.

— Nic — odparł dowcipny małżonek — ponieważ zmieniłaś swą płeć, próbuję uczynić to samo. Ty jesteś członkiem klubu, ja się bawię w Penelopę.

Zabawną scenę zakończył śmiech i całusy. Odtąd klub „brzydkich“ liczył mniej o jednego członka.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj przedstawiona 4 aktowa komedya Blumenthala i Kadelberga p. t.: „Powietrze wielkomiejskie“, szczerze się podobała publiczności i zasługuje na rzetelne uznanie krytyki. Pełna swobodnego humoru a przyzwoita w tonie, komedya ta ma wiele wybornie schwyconych typów a zręcznie prowadzoną intrygą trzyma na uwięzi uwagę czytelnika. Szkoda, że nikomu nie przyszło na myśl sztukę tę zlokalizować. Podniosłoby to znacznie siłę komiczną, a przyszłoby zdaje się bez trudności, — zamiast Wiedeń — napisać Lwów, a zamiast Ludwigsburg — no, n. p. Bohorodczany.... Typy mają cechę ogólno-ludzką, więc na lokalizacyi by nie straciły — przeciwnie.... Dla braku miejsca musimy dziś poprzestać na tych kilku tylko słowach pochwały dla komedyi, która powinna dłużej utrzymać się w repertoarze, a więc da nam jeszcze sposobność do bliższej oceny i treści i gry naszych artystów. Nadmienimy tylko jeszcze, że wczoraj w głównych rolach odnieśli tryumf prawdziwy pp. Fiszer i Zboiński, który z postaci dr. Crusiusa stworzył typ, tryskający prawdą i życiem. Jestto jedna z najlepszych kreacyj tego utalentowanego artysty. P. Fiszer jako teść, pragnący być także „teściową“ dla swego zięcia, wyprawionego ze stolicy do.... Bohorodczan — był nieporównany. W całości przedstawienia pragnęlibyśmy nieco żywszego tempa.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: I. Jagiełło i Witołd, przez dr. Felixa Konecznego. — II. Bajkow, z kartek pamiętnika rękopiśmiennego (1824 do 1829) przez A*. — III. Płody kopalne Galicyi, ich występowanie i zużytkowanie, przez dr. Władysława Szajnochę. — IV. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 roku. — V. Listy z Ameryki, przez dr. Siemiradzkiego. VI. Kronika literacka.

Dr. St. Starzyński, prof. Uniwersytetu lwowskiego, wydał część pierwszą dzieła „Konstytucya Trzeciego Maja na tle współczesnego ustroju innych państw europejskich“. O książce tej napiszemy obszerniej w *Przewodniku naukowym i literackim*.

Poradnik wychowawczy „Dobre i cnotliwe młodzieży wychowanie jest każdego kraju jedynem uszczęśliwieniem i wzmocnieniem. Młodzież przeto uważać się ma jako najdroższy w ojczyźnie skarb, praw, swobód i bezpieczeństwa jej najmocniejsza twierdza, podpora i obrona. Dla tego najusilniejsza troskliwość być powinna każdego narodu, aby jak najdoskonalej taż młodzież w nim była wychowana i do usług ojczyzny z pieczołowitością przysposobiona.... Sławne narody nie tak obcym orężem, jak domowem zepsuciem zginęły, a psuć się zaczęły wtenczas, gdy pilnego wychowania swoich dziatek poprzestały....“ Te słowa Józefa hr. na Tęczynie Ossolińskiego (które powtórzył ks. Adolf Kamieński w swojej „Edukacyi obywatelskiej“, wydanej w r. 1774), przypominając dzisiejszemu społeczeństwu i biorąc je zarazem za punkt wyjścia dla siebie, postanowiło grono gorliwych miłośników młodego pokolenia, pp.: Józef Chmielewski, Bolesław Filiński i Stefan Zaleski, wydawać w Krakowie dwutygodnik p. t.: *Poradnik wychowawczy*, poświęcony sprawom wychowania domowego; współpracownictwo przyrzekli im wszyscy niemal wybitniejsi pedagogowie nasi. Obecnie pojawił się właśnie pierwszy numer *Poradnika*, a sądząc z artykułów, jakie w numerze tym znajdujemy, nowe pismo może przyczynić się w wysokim stopniu do podniesienia w społeczeństwie naszem poziomu wychowania domowego. Aby jednak stać się to mogło w istocie, potrzeba, aby znalazło się w każdym domu polskim, w którym jest młode pokolenie, w ręku każdej matki. Numer pierwszy *Poradnika* zawiera: Od redakcyi: W imię Boże. — Ks. W. K. Matki, ogrzewajcie serca waszych dzieci! — E.... Klem. z Tań. Hoffmanowa (wspomienie). — J. Chmielewski: Błędy i wady w wychowaniu, rady i wskazówki. — B. Filiński: Brak nadzoru nad młodzieżą. — B. Filiński: Ruch piśmienniczy. — Rozmaitości. — Odpowiedź od redakcyi. — S. Zaleski: Szkółka domowa.

WIGILJA.

Pierwszy to raz dzień wigilii Bożego narodzenia sam spędzam jak kołek, z rozterką myśli w głowie i rzężeniem cichych w piersi wspomnień. I ja miałem kiedyś choinkę i ja zapalałem na niej świeczki i ja przy stole w gronie rodzinnem wyciągałem z pod białego obrusa pasma siana i ja wsłuchiwałem się w anielskie melodye naszych kolend i nuciłem „Lulajże, lulaj“, „Pan z nieba i z łona“, a dzieciątko Jezus ze stajenki jasnej, na słomie leżąc, uśmiechało mi się i palcem figlarnie groziło, a śnieg za oknami chrupiał, na szybach mróz malował zygzaki i liście, i sanki dzwoniły i rój gości witał. I mnie wesoło dawniej wigilia mijała!...

Spojrzałem na niebo: błysnęła gwiazdka jedna, druga, już na całem niebie świecą, jak na wielkiej choince, którą Bóg ludziom przygotował.

Dwadzieścia mil dzieli mnie od moich kochanych. Domyślam się. Właśnie teraz bracia, chcąc rodzicom zrobić niespodziankę, zjeżdżają do nich z młodymi żonami; radość w domu, gwar, pocałunki, okrzyki powitań. „A filuci“, woła mama ze swem — jak zwykle — promiennem obliczem, ubrana świątecznie, zarumieniona pracą przy kuchni, zwinna i drepcząca, pomimo sześciu krzyżyków, wesoła, szczęśliwa, drogie moje, kochane matczysko: „A filuci, myśleliście, żeśmy się was nie spodziewali?. Ale Staś pisał, że rzeczywiście zajęcia nie pozwalają mu przyjechać. Tak mi to przykro....“ Ostatnie słowa mówiąc, umilkła i łzy jej kręcą się w oczach....

O tak, droga moja, nie mogę przybyć, ale odczuwam te dyamentowe łzy twoje. Bracia z żonami biegają po domu; ojciec choć podeszły wiekiem, ale jary młodością dzielnych synów, żartuje z nimi, szydzi z ich młodziutkiego gospodarstwa; mama tymczasem z Zosią już wzywają do stołu, zbierają się wszyscy do jadalni i następuje uroczysta chwila, czuła choć niema rozmowa pocałunków i łamania się opłatkiem. I moja dusza jest tam z wami i ja tam dzielę się z wami: „Dosiego, dosiego roku!“.

Tymczasem, chcąc wyrwać się samotności i własnym myślom, wybiegłem na miasto. Cisza zaległa, jakby kto makiem posiał. Tylko w oknach migają świece, jak oczy, ale namiętniej, jaskrawiej, niż te lodowate gwiazdy na mydlanem niebie. Po grubym pokładzie śniegu mijam brudne sklepy żydów, poobdzierane drzwi i ściany, podobne do chałatów w łachmany podartych i pobrukanych. W cichym zaułku porządniejszy stał domek: miał ganek oparty na dwóch pomarszczonych słupach, widocznie w lecie zdobiło go dzikie wino. Dach był pokryty grubą warstwą śniegu i słomy; obok domu obórka i studnia z ogromnem kołem pod daszkiem.

Z dwóch okienek niezasłoniętych wydobywało się światło, w jednem mignęła jakaś postać. Zbliżam się; darujcie mi cisi mieszkańcy tego domku, nie zakłócę niczem waszego święta. Jakaś kobieta w białym czepku, z pomarszczoną twarzą, stawia talerze na obrusie. Przy świetle lampy, stojącej na stole, widać skromne sprzęty pokoju, ale szczególną uwagę zwracam na kobietę. Widocznie to pani domu, ubrana w czarny kaftanik i czarną suknię; pod szyją swieci białością rąbkowany kołnierzyk. Będzie miała może lat sześćdziesiąt. Postawiła dwa talerze, położyła łyżki, widelce i wyszła. Wróciła znowu, niosąc bochenek chleba i długi kołacz. Przyjrzałem się teraz jej rysom: kości wyraziste, nawet ostre, świadczyły o charakterze; zmarszczki bruzdami pokryły całą jej twarz, ale pomimo ust ściśniętych wiało z tej twarzy jakimś smutkiem i dobrocią. Siadła na stołku i zamyśliła się. Potem podeszła do drzwi, otworzyła je, postała chwilę, jakby czekając kogoś i znowu zamknęła.

W tem weszły dwie inne osoby. Jakiś starowina laskę w kąt postawił, nie zważając, że upadła,— zdjął baranią czapkę i nie zdejmując baraniego krótkiego kożuszka, coś prawi żonie. Twarz szeroka, dobroduszna, siwy wąs i włosy na głowie siwe. Widywałem nieraz takie twarze leśniczych, na których życie spędzone w ciągłem obcowaniu z przyrodą, wyciska znamię marsa i dobroci. Ale ten nie jest leśniczym, wygląda mi on na emeryta. Drugą osobą, która weszła, był żyd. Siwy staruszek wyjął list z kieszeni. Żona wyciągnęła nerwowo rękę; nie dał, sam podszedł do lampy i długo rozrywał kopertę, widocznie drżały mu ręce z niecierpliwości; napróżno dwa razy żona sięgała ręką do listu. Wreszcie upadła na talerz porozrywana koperta; nad niezgrabnie rozwiniętym papierem przyczepia starzec okulary, które mu przyniosła spiesznie żona. Te dwie głowy pochylone nad listem i białym obrusem, dziwnie wbiły mi się w pamięć.

Długo czytał, widocznie bardzo powoli; zobaczyłem łzę, która z zapadłych i czarną obwódką objętych ócz kobiety powoli toczyła się, gruba, jak ziarnko grochu po kościach policzka, wreszcie spadła na rękę czytającego. Ten żachnął się, wzruszył jednem ramieniem, przestąpił na jedną nogę, ona zaś usiadła na krzesło obok stojące, i wytężonym, tęsknym wzrokiem śledziła poruszenia ust męża. Widocznie, używając mężowskiej powagi, ofuknął ją, bo groźnie jakoś ruszał wąsem. Poczciwy starowina. wreszcie, skończywszy czytać, zdjął okulary, i zaczął coś mówić z żydem, ona tymczasem z jakimś dziwnym wyrazem twarzy przyglądała się listowi. Mąż jej coś powiedział. Wzięła z kołka klucze i wyszła spiesznie. On siadł przy stole, wyjął z szuflady gęsie pióro, papier, flaszkę atramentu, założył znowu okulary, i zaczął pisać.

Tymczasem kobieta po niejakim czasie przyniosła koszyk, — żyd coś zaczął się krzywić, jakby się czemuś sprzeciwiał, i pogardliwie machnął ręką; z kosza wyglądały żółte plecy knyszów: otworzyła szafę i coś wyjmowała z niej, zawijała w papier i składała do kosza. Żyd podszedł do niej z takim gestem, jakby mówił: „Aj waj, po co to, nu po co to?“ Biedne matczysko, już był kosz cały, ona jeszcze to z jednej szafy coś wyjmuje, to z drugiej, to podrepcze do drugiego pokoju i ztamtąd coś w ręku niesie, i mozoli się nad koszem, i rozpycha go z całej siły, jakby się weń sama zmieścić chciała.

Mąż gęsie pióro strzepał o stół, założył sobie za ucho, wstał i rozwinął zapisany arkuszyk. Podreptała do niego, i znowu taż sama powtórzyła się scena czytania. Tylko tym razem rozdąsany za łzę starowina długo coś żonie mówił, srodze ruszając wąsem, jakby karcąc za niewieście, miękkie jej serce. Czy tylko poczciwy, sam nie znalazł ujścia w pozornym gniewie dla swych uczuć? Włożyli w list opłatek i zalepili kopertę. Stary wyjął kieskę z kieszeni i coś płacił żydowi, który zabrał list, kosz, i wyszedł.

Odstąpiłem od okna, chcąc zatrzymać żyda.

— Hej, czekajcie no! Czy nie wiecie, kto w tym domu mieszka?“

— Czemu nie? Pan Kwapiński, co on był dawniej kancelistą“.

— Czy to do jego syna posyłka?

— Do syna, co jest teraz w Bośnii.

— A to pan do Bośnii jedzie?

— Boże broń! Co jabym tam robił? Ja mam syna, co także na urlopie u mnie był i teraz do Bośnii wraca Oni są koledzy, razem służą.

Rozumiem. Nie wracałem już do okna, ale przeczułem, że biedni musieli mieć smutną wigilię.

Upłynęło cztery miesiące. Wracałem z domu ze świąt wielkanocy, które pod koniec kwietnia przypadłszy, były prawdziwem świętem zmartwychwstania przyrody. Urok, woń, młode liście, ciepła łąk wilgoć, na których pod promieniami słońca zwierciedliła woda i żółty rozkwitał jaskier, i bydło pełnymi pyskami soczystą rwało trawę, a pastuchy zganiali je krzykami; — wszystko to uczyniło mnie tak lekkim, jakbym kości nie miał i ciała, tylko gdzieś bujał po błękitach, wraz z bocianem i skowronkiem.

Przyjechawszy pod toż samo miasteczko, zatrzymałem się przy rogatce, i zobaczyłem tegoż samego żyda.

— Co tu słychać w mieście?

— At, wszystko stare!

— Fe, to tu nie ma się z kim żenić? To pan ma tę rogatkę i propinacyę?

— Tak.

— A propinacya dobrze idzie?

— Ona stoi.

— Ślicznie, wet za wet. Jakże synowi pańskiemu powodzi się w Bośnii?

— Dziękuję. Nie źle, chwała Bogu.

— A ten, przypominacie sobie, ten syn kancelisty, kolega waszego syna?

— On umarł. Wczoraj odniosłem list rodzicom.

— Naprawdę, mnie żal tych starych, oni bardzo płaczą!

M. Witoroż.

Z WIEDNIA.

(Sezon teatralny. — Nowości teatrów nadwornych: „Mistrz z Palmiry“ Wilbrandta i „Spinnerin am Kreuz“ Keima w Burgteatrze; nowości opery: „Gringoire“ Brülla i „Signor Formica“ Schütta.— Dramat Ganghofera „Auf der Höhe“ w Volksteatrze. — Albertiego „Gattenrecht“, dramat społeczny. — Nowe operetki: „Der Millionenonkel“ w teatrze an der Wien; „Lachende Erben“ w Carlteatrze. — Z Künstlerhauzu: wystawa obrazów Rudolfa Alta; obraz Rochegrosse'a, „koniec Babilonu“; wystawa Schindlerowska. — Z kół literackich.

(Dokończenie).

Sceny, pozostające pod zarządem przedsiębiorców, kultywują dramat społeczny, ulegając prądowi, który i w Berlinie dominuje.

W „Deutsches Volkstheater“ widzieliśmy nowy dramat Ludwika Ganghofera *Auf der Höhe*. Jestto tragedya ambicyi, w formie nowoczesnej. Makbet p. Ganghofera nie sięga po koronę, chce on tylko zostać milionerem, spólnikiem w fabryce i zięciem bogatego fabrykanta. Wszystko to udałoby mu się, dzięki nadzwyczajnej energii, dzięki zdolnościom istotnym i dzięki czarnemu charakterowi, gdyby nie fatalny stosunek ze szwaczką Heleną, która dowiedziawszy się o jego zamiarach matrymonialnych, występuje z wyrzutami, wcale uzasadnionemi. Czarny charakter, nie długo się zastanawiając, wrzuca ją do rzeki, która właśnie jakby na zawołanie nadpływa. Teraz nic nie stoi w drodze zaręczynom z córką fabrykanta: czarny charakter u szczytu marzeń swych, uczta, toasty — nagle zjawia się duch utopionej szwaczki, bohater pada na wznak i już go nie ma.

Karkołomną tę scenę aktor Weisse, grający bohatera, przedstawić chciał jak najefektowniej: wyćwiczył się w nowej, realistycznej technice upadania na scenie. Udało mu się to parę razy na próbach, tak, iż podczas przedstawienia cisnął się o ziemię z całym impetem, co naraziło na szwank zdrowie jego. Złośliwi opowiadali, że sztuka Ganghofera przepadła tak gwałtownie, iż bohater żebra złamał.

„Carltheater“, obecnie scena operetkowa, wyjątkowo zdobył się na wystawienie dramatu i obrał sztukę młodego realisty niemieckiego Conrada Alberti'ego. Sztuka ta, zatytułowana pierwotnie „Przesąd“ (Ein Vorurtheil), napotkała na trudności u cenzury, lecz wreszcie przepuszczono ją p. t.: „Gattenrecht“ (Prawa małżonka). Jestto dramat na wskróś realistyczny, gdyż nie przeprowadza pewnej tezy, lecz przedstawia stosunki takiemi, jakiemi w życiu bywają. Bohaterką jest kobieta, która w skutek niedostatku zboczyła z drogi cnoty, a wyszedłszy potem zamąż, tai przed mężem występek swój. Nie miała odwagi do wyznania, gdyż obawiała się że straci męża, którego kocha. W tem nagle na recepcyi w domu męża zjawia się uwodziciel jej, człowiek pozbawiony wszelkiego taktu, i staje jej się bardzo niewygodnym. Co więcej, jegomość ten opowiada całemu światu o dawnym swym stosunku z panią asesorową, tak, iż wreszcie mąż jej go wyzywa. Podczas gdy mąż naraża się w obronie kłamstwa jej życia, żona ulega argumentom przyjaciela domu, niejakiego doktora Teniersa, i wyznaje mężowi prawdę po ukończeniu pojedynku. Naturalnie, że małżonkowie rozchodzą się, i naturalnie, że w ostatnim akcie łączą się z powrotem.

Utwór Albertiego jest bardzo niejednolitym: są w nim sceny niemal Ibsenowskie, lecz całość jest niesmaczną. Najlepiej przeprowadzone są dwa typy główne: bohaterka Anna, i ów doktor Teniers, przypominający nietyle notaryuszów francuskich, ile realistycznych filozofów Ibsena.

Największe powodzenie w rzędzie nowości wiedeńskich miały operetki. „Theater an der Wien“ wystąpił z operetką kapelmistrza Müllera: „Der Millionenonkel“. Była to oryginalna próba połączenia motywów Wagnera, Mozarta i Offenbacha w muzyce operetkowej, i — rzecz dziwna — próba ta powiodła się. A jednak możnaby kompozytorowi, do własnego użytku, przypomnieć refren kupletu, którym co wieczora czaruje publiczność wiedeńską:

„Nein Onkel, so was thut man nicht.
Das thut man nicht, das thut man nicht!“ *)

Główne postacie i motywa operetki tej przypominają bardzo „Fatinicę“ Suppégo; była to nielada złośliwość ze strony Carlteatru, współzawodniczącego z Teatrem an der Wien, w zakresie operetki, że równocześnie niemal odnowił na scenie swej „Fatinicę“.

Nowością operetkową Carltheątru był utwór Weinbergera, kompozytora „Ułanów“, p. t.: „Lachende Erben“ Jest to rzecz bez pretensyonalna a bardzo wesoła, mimo, iż libreto zaczerpnięte z starych kalendarzy. Operetka ta cieszy się dziś jeszcze powodzeniem, i przyjętą już została na wielu scenach niemieckich.

Künstlerhaus otwartym był niemal bez przerwy od początku sezonu jesiennego, mimo, iż okazalszą wystawę przygotowują dopiero na grudzien. Pierwszą tegoroczną wystawę urządzono na cześć najsłynniejszego akwarelisty wiedeńskiego, Rudolfa Alta, który obchodził 80-tą rocznicę urodzin. Alt jest artystą, w swoim rodzaju niezrównanym. Oko jego jest aparatem doskonalszym, aniżeli aparat fotograficzny. Alt maluje architektury lepiej, niż wszyscy współcześni artyści, mimo, iż nigdy perspektywy się nie uczył. W Künstlerhausie zebrano kilkaset akwareli Alta. oraz obrazy jego olejne, wykonane w pierwszym okresie artystycznej jego działalności. Przez długie lata Alt utrzymywać się musiał malowaniem salonów arystokracyi i plutokracyi wiedeńskiej, tak, iż dowcipny artysta sam siebie z gorzką ironią zwał: „malarzem pokojowym“. Tum św. Szczepana i stary Burgteater wiedeński Alt zdejmował niezliczone razy. Był on też w Krakowie, i zdjął w sposób prawdziwie mistrzowski Bibliotekę Jagiellońską, Wawel i Bramę floryańską.

Niezliczone tłumy zwabił do Künstlerhausu obraz Rochegrosse'a „Koniec Babilonu“. Olbrzymie to płótno przedstawia orgję, wyprawianą przez Babilończyków w świątyni Nellity podczas oblężenia miasta przez Persów. Kiedy uczestnicy orgii tej, znużeni użyciem, spią snem twardym, wojsko nieprzyjacielskie wkracza do miasta. Rochegrosse z tematu prawdziwie wielkiego zrobił brutalną wystawę nagich ciał kobiecych, rozłożonych po kosztownych dywanych w

---

*) „Wujaszku, nie, tego się nie robi,
„Nie robi, nie!“

pozach możliwie nieestetycznych. Perspektywa przeprowadzona poprawnie, lecz punkt widzenia obrany tak niefortunnie, że stół obficie zastawiony, stojący na samym przodzie, dla oka wpada w przepaść. Architektura i kostiumy oddane z całą wiernością archeologiczną. Lecz, co w tym obrazie tłumy przyciąga, to nie archeologia babilońska, lecz modelki paryskie, skopiowane przez Rochegrosse'a.

Krytyk wiedeński Ranzoni, który obraz ten widział na wystawie monachijskiej, opowiedział mi, że w Monachium ustaliły się osobne godziny dla mężczyzn, osobne dla pań; skromne Niemki nie wchodziły do sali Rochegrosse'a, zanim ostatni mężczyzna jej nie opuścił. Nasze Wiedeńki są już śmielsze, dodał.

Dziś w salach Künstlerhausu oglądać można zbiorową wystawę obrazów i szkiców zmarłego niedawno malarza Schindlera, najzdolniejszego pejzażysty wiedeńskiego. Schindler dopiero w ostatnich latach dobił się rozgłosu szerokiego, dzięki dwom wie.kim obrazom. Jeden z nich przedstawiał gościniec, ocieniony topolami; gościniec namalowany w sposób tak mistrzowski, że widziano każdy w nim kamyk, a jednak odbierano wrażenie gościńca — nie mozaiki. Schindler prześcignął w obrazie tym Achenbacha, którego gościńce włoskie świat cały podziwia.

Drugi obraz Schindlera „Pax", był poetyczną fantazyą w duchu Ruisdaela i Böcklina: Przedstawiał cmentarz o szerokich płytach marmurowych, otoczonych wysokiemi, ciemno-zielonemi pinjami. Właśnie burza przeszła po starem tem cmentarzysku; jeszcze chmury ciemnofioletowe kłębią się na niebie, przepuszczając blask dzienny jedynie na samym kraju widnokręgu Mnich w białej sutannie zapala pochodnię, poświęconą pamięci ostatniego zmarłego. Cały obraz tchnie wieczystym spokojem; tworząc kompozycyę. Schindler może przeczuwał bliską śmierć.

Na zakończenie wiadomość z kół literackich. Znacie zepewne imię Wilhelma Lausera, wydawcy wiedeńskiej „Kunst-Chronik", która tak uważnie śledzi i notuje postępy sztuki naszej.

Ebers, znany powieściopisarz i archeolog niemiecki, a zarazem prezes rady nadzorczej towarzystwa akcyjnego „Deutsche Verlagsanstalt", powołał w tych dniach Lausera, z którym żyje w przyjaźni, na miejsce kierownika literackiego wielkiej tej instytucyi nakładowej i oddał mu zarazem redakcyę poczytnej ilustracyi „Ueber Land und Meer". Lauser przenosi się do Sztutgartu. „Kunst-Chronik" nie zmieni kierunku swego. Lauser zaś, jako kierownik firmy „Deutsche Verlagsanstalt" zamierza przyswoić literaturze niemieckiej celniejsze utwory piśmiennictwa naszego, nieznane dotychczas zagranicą.

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konferencya, w sprawie nowego podatku giełdowego i w ogóle od kupna i sprzedaży wszystkich walorów, obowiązującego od dnia 1 stycznia 1893, — odbyła się wczoraj w sali sekretaryatu Banku Kredytowego. — Wszyscy prawie reprezentanci najważniejszych naszych instytucyj, byli w komplecie. Wśród obecnych zauważaliśmy pp. Domaszewskiego, Lewickiego, Longchamps'a, Małaczyńskiego, Marynowskiego, J. K. Zielińskiego, Romaszkana i t. d. Na podstawie nowej wydanej ustawy, i skrzętnie zebranych materyałów opracował dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego, obszerny referat. którego streszczenie, w zastosowaniu do naszych stosunków i potrzeb, podał w nader jasnej i przystępnej formie zgromadzonym.

Z uwagi że podatek ten dotyczy bezpośrednio wszystkich klientów instytucyj finansowych, a więc naszą publiczność podajemy niektóre szczegóły, I tak:

Podatek opłaca się od każdej sprzedaży i od każdego kupna tych efektów, które są na giełdzie wiedeńskiej notowane. Za wszelkie tyczące się zagranicznych efektów transakcye opłaca się podatek podwójny.

Podatek ten wynosi od każdego jednostkowego interesu (*einfacher Schluss*) — t. j. od każdych 25 sztuk efektów wartości nominalnej 5000 zł. — 10 kr. od zakupna i sprzedaży państwowych papierów do wysokości 500 zł. — 5 kr.

Ze względu na kontrolę ze strony Skarbu, nowe rozporządzenie wymaga dość zawikłanej manipulacyi wewnętrznej, bankowej. Ten przedmiot właśnie był gruntownie opracowanym i jaknajbardziej szczegółowo przedstawionym przez referenta p. dr. Alfreda Zgórskiego, który gorliwością swoją wiele oszczędził pracy i czasu, zarządom wszystkich prawie naszych banków. Zgromadzeni z wdzięcznością i uznaniem, wysłuchali interesującego wykładu, przerywanego od czasu do czasu żywą dyskusyą i szczerze podziękowali sz. prelegentowi za tak pożyteczną pracę.

Targ zbożowy.

Lwów, 24 grudnia: pszenica 7·— do 7·25, żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 4·75 do 5·50, owies 5·10 do 5.40, rzepak 10·75 do 11·25, groch 5·50 do 8·50, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 9·80 do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·10, hreczka 7·— do 7·75, koniczyna czerwona 65·— do 70·—, biała 65·— do 80·— szwedzka 60·— do 70·—, kminek 17·— do 19·—, anyż 34·— do 38·—, kukurudza stara 5·30 do 5·60, nowa 4·60 do 4·80, chmiel 65·— do 85·—, spirytus gotowy 11·— do 11·50. Nowy spirytus na termina —·— do —·—.

Usposobienie spokojne, stagnacya trwa dalej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we czwartek, d. 22 o godzinie 1 popoł na prywatnem posłuchaniu księcia Albrechta Württenberskiego, Narzeczonego Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii.

W tym dniu przedpołudniem udzielał Najj. Pan ogólnych posłuchań i raczył przyjąć wielu dostojników wojskowych, dalej byłego Ministra hr. Kuenburga, profesora Uniwersytetu dr. Borysiekiewicza i deputacyę z burmistrzem wiedeńskim dr. Prixem na czele, która przybyła zaprosić Jego Ces Mość na bal miasta Wiednia zapowiedziany na 19 stycznia r. p.

Wieczorem d. 22 b. m. odbył się w zamku cesarskim obiad w którym wzieli udział Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Otto, Ferdynand, Albrecht, Frydyryk, Eugeniusz, Wilhelm, Józef Augustyn i Rainer, dalej ks. Leopold Bawarski i liczni dostojnicy dworscy i wojskowi.

Wczoraj wieczorem wyjechał Najj. Pan do Monachium, gdzie przepędzi święta u księstwa Leopolda i Gizeli Bawarskich. Dnia 26 b. m. po południu uda się Monarcha do Wels w odwiedziny Najd. Arcyksięstwa Franciszka Salwatora i Maryi Waleryi z kąd wyjedzie z powrotem do Wiednia 27 b. m.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył przedwczoraj z Salcburga do Wiednia.

Presse pisze: Niektóre dzienniki donoszą, iż jednemu z członków gabinetu poruczono wypracowanie programu dla przyszłego kartelu większości Gdyby owe dzienniki zechciały były wiadomość tę zbadać krytycznie musiałyby przyjść do przekonania, że ważne akta państwowe — a do takich zaliczyć należy bezwątpienia układanie programu większości — nie bywają redagowane przez jednego Ministra lecz zbiorowo na wspólnej radzie ministeryalnej.

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.* pisząc o rewizyi konstytucyi bułgarskiej zaznacza, iż byłoby w interesie ks. Ferdynanda i jego rządu gdyby tym państwom europejskim, które patrzą się życzliwie na proces państwowego rozwoju Bułgaryi, daną była sposobność wypowiedzenia swego zdania w tej kwestyi, która ma także znaczenie dla spraw zagranicznych księstwa.

W obec doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby ostatnie posłuchanie u sułtana dyplomatycznego agenta bułgarskiego w Konstantynopolu pozostawało w związku ze zmianą konstytucyi, zapewnia korespondent *Köln. Ztg.*, iż w czasie tej audyencyi nie poruszono wcale wzmiankowanej kwestyi. Sułtan przyjął nadzwyczaj łaskawie p. Dimitrowa i powiedział, że cieszy się, iż w Bułgaryi odbywa się wszystko spokojnie i w ładzie, zachęcał do kroczenia nadal w dotychczasowym kierunku i zapewnił, że Bułgarya może liczyć na jego życzliwość i opiekę.

Jak już wiadomo, senat rumuński uchwalił 62 głosami przeciw 4 traktat handlowy z Anglią. Podczas dyskusyi nad tym przedmiotem oświadczył minister spraw zagranicznych, że obecnie toczą się rokowania z Niemcami i Francyą w sprawie zawarcia traktatów handlowych. Parlament osądzi politykę cłową rządu, według której mają być zaprowadzone cła ochronne dla krajowych produktów, a cła fiskalne dla tych wyrobów, które nie mogą być w Rumunii wytwarzane. W końcu wyraził minister przekonanie, iż wywóz rumuńskich produktów może być uregulowany tylko na podstawie traktatów.

Rozwój sprawy panamskiej nie wszystkich widocznie nauczył doświadczenia, opozycyoniści włoscy chcieli bowiem także uszczęśliwić Italię komisyą parlamentarną w rodzaju ankiety parlamentarnej dla sprawy panamskiej. W tym jednak wypadku gabinet włoski z całą energią wystąpił przeciw podobnej propozycyi i — energia jego odniosła też zwycięstwo. Jak już doniosły pokrótce depesze, na posiedzeniu Izby włoskiej z dnia 20 grudnia wywiązała się ożywiona rozprawa przy rządowym projekcie o przedłużeniu przywileju banków, mających prawo emisyi not bankowych. We Włoszech istnieje w ogóle sześć takich banków: włoski bank narodowy, toskański bank narodowy, toskański bank kredytowy, bank rzymski, bank neapolitański i bank sycylijski Ustawy o ilości not bankowych, jaką wydać wolno, zmieniano kilkakrotnie, podobnie jak rozporządzenia co do ich pokrywania. Rząd włoski. mający prawo bezpośredniego nad tymi bankami nadzoru i za ich działalność odpowiedzialny, kilkakrotnie zezwalał na zwiększenie dozwolonej ustawami liczby not papierowych, co naturalnie wcześniej lub później do publicznej wiadomości dojść musiało. Otóż gdy obecnie na porządek dzienny weszła sprawa przedłużenia przywileju emisyjnego tych banków, który to przywilej wygasa z dniem 31 grudnia 1892, podniosła opozycya ostre zarzuty przeciw rządowi, jako władzy nadzorczej tych banków, i wystąpiła z wnioskiem, aby wybrać komisyę parlamentarną, któraby czuwała nad temi bankami. Było to naturalnie równoznacznem z wnioskiem nieufności dla gabinetu. Giolitti zapowiedział, że w razie uchwalenia tego wniosku poda się do dymisyi. Ostatecznie za wnioskiem opozycyi oświadczyło się zaledwie 30 głosów, — Giolitti wyszedł zwycięsko a ze zwycięstwa tego, z stosunku głosów, które padły za gabinetem, — może on wysnuć dla siebie najpomyślniejsze wnioski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 grudnia. Najj. Pan odjechał wczoraj o godzinie pół do szóstej po południu do Monachium, gdzie u Księstwa Leopolda i Gizelli spędzi Święta Bożego Narodzenia.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjął protektorat nad Towarzystwem geograficznem.

Monachium, 24 grudnia. Najj. Pan przybył tu dzisiaj zrana, powitany na dworcu przez ks. Leopolda bawarskiego i personal poselstwa austro-węgierskiego.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza prowizoryum budżetowe na dwa miesiące.

Dochody z transportu na kolejach państwowych wykazują w czasie od 1 stycznia do 30 listopada 1892 r. zmniejszenie się o 4,376.340 zł. w stosunku do takiego samego okresu z roku poprzedniego.

Wiedeń, 24 grudnia. (*Tel. pr*). Doniesienia dzienników wiedeńskich w sprawie utworzenia większości parlamentarnej są tylko czczemi kombinacyami. *Vaterland* stwierdza, że dotychczas nie rozpoczęto rokowań z żadnym przywódcą którejkolwiek partyj, które mają wejść w skład większośai.

Hamburg, 24 grudnia. Wczoraj wydarzyły się znowu dwa wypadki cholery.

Rzym, 24 grudnia. Papież przyjmował wczoraj święte kolegium, które składało Mu życzenia świąteczne. Ojciec św. podziękował za życzenia i podniósł przy tej sposobności, że jeśli rozbiera się obecne położenie Europy ze stanowiska moralnego i religijnego, to musi się zauważyć zbliżanie burzy, której ostatnie, zatrważające oznaki, grożą zagładą i zniszczeniem. Uchylić je może tylko kojąca potęga Kościoła. Kościół znajduje się obecnie w walce przeciw jak najnamiętniejszym atakom. Ojciec św. mówił następnie obszernie o wypadkach we Włoszech i o potępienia godnej działalności jednej sekty, masonów, która nigdy nie była i nie będzie prawdziwą przyjaciółką narodu, która atoli popierana, niestety, przez rząd coraz bardziej się wzmaga. Ojciec św. zakończył tem, iż będzie błagał Stwórcę o błogosławieństwo dla Rzymu i dla całego świata.

Bukareszt, 24 grudnia. Traktat handlowy z Włochami został wczoraj podpisany.

Paryż, 24 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, wniósł Millevoye interpelacyę w sprawie zeznań dwóch byłych ministrów — prezydentów względem użycia pieniędzy Towarzystwa panamskiego.

Floquet oświadczył z krzesła deputowanego, że on nie miał żadnej styczności z finansowaniem tych kapitałów.

Następne wywody Bernisa który zaatakował Rouviera Roche'a i Floqueta, wywołały gromkie okrzyki protestu z lewicy.

Rouvier powtarza oświadczenia swoje, złożone na poprzedniem posiedzeniu Izby. Mowca przyznaje, że zmuszony okolicznościami podjął 50.000 fr. od bankiera Vlasta, na rzecz tajnego funduszu dyspozycyjnego, atoli Reinach oddał tę sumę bankierowi Vlasto. Mowca dodaje jednak, iż nie wiedział wcale, że pieniądze te pochodzą z kapitałów Towarzystwa panamskiego.

Millevoye oświadcza, że musi nastąpić rozwiązanie Izby, bo jest to poprostu koniecznością nakazane.

Ribot oświadcza, że kraj jest spokojny i stoi po stronie rządu. Kraj żąda uczciwości w rzeczach polityki, atoli nie dopuszcza żadnego zamachu na republikę. Sprawiedliwość wzięła sprawę w swe ręce. Rząd nieda się ani sprowadzić na manowce, ani sterroryzować, lecz czujnie odpierać będzie akcyę, jaką teraz przeciw niemu podjęto, i żadnego obowiązku swego nie zaniedba. Ribot żąda wreszcie, ażeby Izba uchwaliła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Izba uchwala następnie 353 głosami przeciw 91 zaproponowany przez Hubarda porządek dzienny tej treści, że Izba przyjmuje oświadczenia rządu, i ufa jego stanowczości. Na tem posiedzenie zamknięto.

Paryż, 24 grudnia. Senat uchwalił zezwolić na ściganie sądowe pięciu senatorów.

Paryż, 24 grudnia. Dzienniki zapewniają, że Andrieux miał być dziś aresztowany. Równocześnie mają nastąpić liczne rewizye domowe.

Paryż, 24 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszej giełdzie spadła renta o 2 1/4 franków skutkiem pogłoski, że zarządzono poszukiwania w banku *Credit foncier*.

Komisya śledcza Izby deputowanych odbywać będzie podczas feryj świątecznych codziennie posiedzenia.

Petersburg, 24 grudnia. *St. Petersb. Wiedomosti* donoszą, że rada państwa przyjęła projekt co do państwowej kontroli nad kościołami katolickiemi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 grudnia 1892 r., godz. 1, minut 45 Akcye kredytowe 311·35, Alp Tow. górnicze 51·10, Węgierskie akcye kredytowe 359·50, Akcye anglo-austryackie 147·50, Akcye banku Union 236·50, Akcye kolei Karola Ludwika 217·50, Akcye kolei Północnej 279·50, Akcye kolei Południowej 89·25, Losy tureckie 44·—, Akcye kolei państwowej 292·65, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 164·50 Akcye tytoniowe 166·65, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—. Akcye kolei Elbetal 225·50. Akcye banku dla krajów koronnych 223·40, 4-prc. węgierska renta złota 113·70, Akcye banku związkowego 114·23 Rubel papierowy 1·19 50, Węgierska renta papierowa 100·45. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc grudzień.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·26	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	0·02	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	]
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7·36**

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 24 grudnia 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	244	—	247	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	338	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. w. a. los. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	99	—	99	70
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. w. a. I. emis.	96	50	97	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½pr. w. a. los. 52 l	100		100	70
4pr. w. a. los. w 56 l.	94	60	95	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	54	—	56	—
Ogol. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94	70	95	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	98	30	99	
„ „ 4 „ „	92	30	93	—
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	50
„ „ Stanisławowa	34	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	53	9	63
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	19·—	1	24 —
„ „ papierowy	1	18·50	1	20 50
10 marek niemieckich	58	80		59.15

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 grudnia 1892

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.70	97 90
luty-sierpień	97.65	97.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97 35	97.55
kwiecień-październik	97.40	97.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	141.25	142.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	143.30	143.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	154 75	155.75
„ „ 1864 po 100 złr.	187.—	188.—
„ „ 1864 po 50 złr.	187.—	188 —
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	153.—	153.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	116 —	116 20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.45	100. 5
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.25	105 50
Galicyi	105.—	105.40
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.60	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	146.75	147 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	312.	312.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	622.—	627.
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	228.—	30.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	980 —	98[illegible] —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93 75	94.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	318.—	322 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2795.—	279[illegible].50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217.25	218 25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł a. w.	245.50	24[illegible]. 0
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	293.	294 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89 75	90. 5
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.5	119.50
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.50	101.20
„ „ „ „ 4 pr.	96.50	97.30
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.50	113.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.50	102—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.45	101.45
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.50	——
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.25	100.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	86.—	86.90
z r. 1884	95.10	96.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	104.40	105 —
Węg. regulacya Cisy po 100 zł 4 pr.	139.—	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	193.—	194.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.25	56.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.—	132 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	——	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	26.50	27 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.—	59.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 —	55 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 90	18.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	——
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	24.25	25.25
Salma po 40 zł. m. k.	66.—	67.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	38.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	134.—	135.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	4[illegible] —	41.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	60 —	— —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	120 20	120.55
Paryż za 100 fr.	47 82·5	47.87·5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68 —	5·70 -
„ pełnej wagi	5.66 —	5.68 -
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.57·5	9.58·5
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3408 (7802 2—3)

Dnia 27 stycznia i 24 lutego 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 396 lwb. 396 w Dobczycach położonej, Jędrzeja Paciaka własnej na pokrycie pretensyi Izraela Sesslera pcto 317 zł. 62 ct. aw. z pn., z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 2425 zł. lub wyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz p. Bruno Rogalski w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 31 sierpnia 1892.

L. 5564 (7803 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności zaległych alimentów na rzecz małol. Regiay Tomera od Józefa Tomery w kwotach 31 zł. 50 ct. i 135 zł. z przynależ. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy roalności lwh. 223 gm. kat. Wierzbanowa objętej w Wierzbanowy położonej Józefa Tomery własnej

Cena wywołania 322 zł.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tuts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Bruno Rogalski ck. notaryusz w Dobczycach.

Dobczyce, 13 września 1892.

L. 4789 (7801 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 26 stycznia 1893 i dnia 23 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 66 gminy Iskań i posiadłości hip. hip. l. 61 gm. Ruskawieś objętych Gerschona Hoffnera własnych celem zaspokojenia wierzytelności firmy Umrath i spółka w kwocie 36 zł 16 ct. wa. z pn.

Cena wywołania posiadłości w Iskani 647 zł. 16 ct. a posiadłość w Ruskiejwsi 367 zł. 20 ct aw.

Wadyum 102 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan Artur Pędracki c. k. notaryusz w Dubiecku.

Resztę warunków sprzedaży można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Dubiecko, dnia 19 listopada 1892.

L. 8969 (7668 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, iż celem zaspokojenia 141 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Salamona Katza sprzedaż całej posiadłości lwh. 82 na 1375 zł. oszacowanej i połowy l. wyk. 377 na 360 zł. oszacowanej do Hryńka Cymbalisty jako prawonabywcy spadkobierców dłużnika Michała Drung należącej dnia 20 lutego 1893 i 20 marca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Antoni Harasiewicz w Przemyślanach.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przemyślany, 24 września 1892.

L. 4507 (7615 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację Józefa Zięby własnej połowy realności pod n. k. i lwh. 106 w Bulowicach położonej i całej realności pod nk. i lwh. 26 w Bulowicach położonej Franciszka Słapy własnej na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc" w Białej w sumie 195 zł. zpn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 3 lutego 1893 i 6 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej cen wywołania 547 zł. 40 ct., 1258 zł. 40 ct.

Wadya 55 zł., 126 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiony adwokata dr. Ksawerego Chrzanowskiego z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 20 października 1892.

L. 8603 (7532 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 3 zł. 20 ct. na rzecz Leibischa Picka odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i dnia 23 marca 1893 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż dwóch trzecich części ciała hipotecznego Demka Tokarczuk własnego w Oknie położonego wykazem hipotecznym l. 454 księgi grunt. dla gminy kat. Okno objętego.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 146 zł. 65⅓ ct.

Wadyum 15 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator Łukasz Malicki z Okna.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 27 listopada 1892.

L. 10121 (7724 2—3)

W dniu 23 lutego i w dniu 23 marca 1893 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż realności Maryi Jajko i innych własnej w Świecanach objętej whl. 131 na 1186 oszacowanej na zaspokojenie wierzytelności jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 290 zł.

Cena wywołania 1186 zł.

Wadyum 119 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan dr. Chwalibóg adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiat. miej.-deleg.

Jasło, 7 listopada 1892.

L. 38550 (7833)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa począwszy od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1893 lub też do końca grudnia 1894 i 1895 w następującym zjednoczonym okręgu dzierżawnym

Zjednoczony okręg		Przedmiot wydzierżawić się mający	Wedle klasy taryfowej	Cena wywołania
dzierżawny	składający się z miejscowości			zł.
Drohobycz Borysław	47	mięso	Drohobycz-Borysław wedle II. klasy inne zaś miejscowości tego okręgu wedle III. klasy	30000

odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 27 grudnia 1892 od godziny 9 z rana do godziny 1 po południu IV. publiczna licytacya.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne ostemplowane znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum mają być wnoszone do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi t. j. najpóźniej do godziny 9 z rana dnia 27 grudnia 1892.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze, jakoteż w Nadzorach c. k. Straży skarbowej w Samborze, Drohobyczu, Stryju, Chyrowie, Turce i Rudkach w godzinach urzędowych.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Sambor, dnia 21 grudnia 1892.

L. 13918 (7560 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie przeciw Michałowi Kowbluk Iwana o zapłacenie 8 rat po 5 zł. 89 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 89 w Toporowcach położonej w dwóch terminach dnia 30 stycznia 1893 i 7 marca 1893 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 690 zł. a. w.

Wadyum 69 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim i nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 17 października 1892.

L. 13329 (7667 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia 24 rat pożyczkowych po 12 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lw. hip. 1216 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Dmytra Wasyłyszyn własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 30 stycznia i 1 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza w Peczeniżynie pana Henryka Scheiba.

Wadyum wynosi 122 zł. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 23 listopada 1892.

L. 5904 (7733 3—3)

Dnia 27 stycznia i 24 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności u. 20 w Zręczycach położonej lwh. 19, 196, 217 objętej Stanisława Rakoczego, względnie Joanny z Brdylów Dudzikowej, Maryanny Obrałowej własnej na pokrycie pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce 19 zł. 20 ct. i td. z pn.

Cena wywołania wynosi 1670 zł., zaś wadyum 167 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 28 września 1892.

L. 9695 (7758 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera ze Skolego w kwocie 250 zł. odbędzie się dnia 24 stycznia 1893 i dnia 23 lutego 1893 zawsze o godzini 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Szopiaka (syna Ołeksy Iwankowego) pod lk. 61 w Sławsku położonej.

Cena wywołania 866 zł. 50 ct.

Wadyum 86 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, 24 października 1892.

L. 7556 (7756 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 112 zł. odbędzie się dnia 24 stycznia 1893 i dnia 28 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakima Briaszczej w Poharze pod lk. 14 położonej.

Cena wywołania 125 zł.

Wadyum 12 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, 30 września 1892.

L. 9703 (7757 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera ze Skolego w kwocie 350 zł. odbędzie się dnia 24 stycznia 1893 i dnia 23 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Szczerbanowicza pod lk. 58 w Orawczyku położonej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, 25 października 1892.

L. 9693 (7755 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 210 zł. odbędzie się dnia 24 stycznia 1893 i dnia 23 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Pradida Hryniowego i Anny z Klimowiczów Pradid pod lk. 42 w Libochorze położonej.

Cena wywołania 986 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, 23 października 1892.

L. 6027 (7760 3—3)

W dniach 25 stycznia i 23 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności w Olszynach położonej wedle wyk. hip. l. 84 ks. gr. gm. Olszyny Anny Święch własnej na rzecz galicyjskiego zakładu kredyt. ziemsk we Lwowie pto 150 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, dnia 9 grudnia 1892.

L. 5881 (7778 3—3)

W dniach 20 stycznia i 24 lutego 1893 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Anny i Barbary Galuszka własnej pod l. k. 115 w Jarosławiu na głębokiem przedmieściu położonej ciała tabularnego stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Ludomira Czyńskiego w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 420 zł. aw.

Wadyum 42 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 27 maja 1892.

L. 3400 (7767 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na umieszczenie ośmioklasowego państwowego gimnazyum w Buczaczu stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 27 listopada 1892 l. 3227 odbędzie się w Magistracie miasta Buczacza na dniu 15 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem publiczna rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert, do której chęć mających przystąpienia do tego przedsiębiorstwa niniejszem się zaprasza.

Cenę wywołania ustanawia się kwotę 106.854 zł. 68 ct. od której to kwoty chęć licytować mający obowiązani będą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem rozprawy tytułem zastawu (wadyum) w gotówce lub papierach wartościowych 5%.

Oferty pisemne z dołączeniem powyżej ustanowionego wadyum zaopatrzone marką stemplową z podaniem opustu w procentach od ceny kosztorysowej, niemniej wyraźnego oświadczenia, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i że się w takowym bezwarunkowo poddaje — przyjmowane będą dnia 14 stycznia 1893 do godziny 4 po południu.

Bliższe warunki licytacyjne jako też projekt budowy i kosztorys można przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi tutejszego Magistratu.

Magistrat miasta

Buczacz, dnia 10 grudnia 1892.

burmistrz: Stern.

L. 8331 (7784 3—3)

W dniach 25 stycznia i 23 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności w Zakliczynie położonej wedle wyk. hip. l. 110 ks. gr. gm. Zakliczyn spadkobierców ś. p. Antoniego Smagowicza własnej na rzecz Michała, Aleksandra i Kunegundy Zającòw pto 52 zł. 42 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 933 zł.

Wadyum 94 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, dnia 14 grudnia 1892.

L. 6805 (7787 3—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności 36 zł. a. w. z pn. na rzecz Simchego Ehrenwalda egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Szymona Walon własnej wyk. hip. l. 418 ks. gr. gm. Sieniawa objętej w dniu 27 stycznia i w dniu 24 lutego 1893 o godzinie 10 rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 308 zł.

Zakład wynosi 30 zł. 80 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Sieniawa, 24 września 1892.

L. 4111 (7780 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że celem zaspokojenia sumy przez Szymona Mosesa wygranej 100 zł aw. z procentami po 6 prc. od 22 czerwca 1883 bieżącymi kosztami już przyznanemi w kwotach 8 zł. 32 ct., 9 zł. 48 ct., 6 zł. 86 ct., 6 zł. 92 ct., 6 zł. 76 ct., 2 zł., 10 zł., 51 ct. 13 zł 31 ct., 4 zł. 22 ct. oraz obecnie przyznającemi się w kwocie 9 zł. 31 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności pod nk. 117 w Kamesznicy położonej a mianowicie a) połowy ciała hip. lw. 117, b) całego ciała hip. lw. 837 na dzień 23 stycznia i na dzień 23 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 27 zł.

Cena szacunkowa 270 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowan a można w tus. registraturze przejrzeć.

Milówka, 28 września 1892.

L. 5555 (7804 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Schwimmera, cesyonaryusza Jana Koniecznego do Walentego Dudzika. i spln. w kwocie 83 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 13 gm. Poznachowice górne objętej Walentego i Agnieszki Dudzików i realności lwh. 98 gm. kat. Poznachowice górne objętej Jana i Kunegundy Dudzików własnych.

Cena wywołania 2427 zł., wadyum 243 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Brunona Rogalskiego ck. notaryusza w Dobczycach.

Dobczyce, 12 września 1892.

L. 18258 (7827 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Eliasza Rozenberga w kwocie 720 zł. aw. z pn. zostanie 1/4 część realności pod lk. 126 w Stryju wyk. hip. 642 objęta dłużnika Izaka Wilfa własna dnia 21 lutego 1893 i 23 marca 1893 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1210 zł. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 121 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 6 sierpnia 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Finka w Stryju.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 11 grudnia 1892.

L. 9827 (7822 1—3)

W ck. Sądzie powiatowym miej.-deleg. w Jaśle w biurze nr. 20 odbywać się będzie publiczna relicytacya realności Herscha Weissmana lwh. 13 w Dembowcu celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 700 zł. z pn. na dniu 3 lutego 1893 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 85 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Roman Adamski adw. w Jaśle.

Jasło, 19 października 1892.

L. 7311 (7834 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 9 stycznia 1893 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 6 lutego 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 123 wyk. hip. 251 gminy Wyczółki Pańka Stebelskiego własnej na rzecz Leiby Kinzlera pto 15 zł. aw. z pn.

Cena wywołauia 70 zł.

Wadyum 7 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli kurator p. Jan Blonarowicz c. k. notaryusz w Monasterzyskach.

Monasterzyska, 20 października 1892.

L. 10917 (7826 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 12 stycznia 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lutego 1893 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusową sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 959 gminy Kamionka str. objętej Stefana Prokopowicza własnej na rzecz Maryi Peterebuszka pto 3 zł. z pn.

Cena wywołania 227 zł 85 ct.

Wadyum 23 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Jana Wąsowicza.

Kamionka str., 14 listopada 1892.

L. 5740 (7832 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniu 23 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem relicytacya realności whl. 225 w Pysznicy objętej Franciszka Ogona własnej pto 100 zł. a. w. zpn. z tem, że sprzedaż ta nastąpi za jakąkolwiekbądź cenę kupna jak najwięcej ofiarującemu pod warunkami rezolucyą z dnia 28 września 1890 l. 3655 ustanowionemu.

Ulanów, dnia 18 listopada 1892.

L. 17267 (7825 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 91 zł. 41 ct. z pn. odbędzie się na rzezz Maksa Falka w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 1428 gm. kat. Kałusz objętej Herscha Schreiera własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 stycznia 1893 i dnia 23 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Stanecki w Kałuszu.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej 75 zł. aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz. 13 listopada 1892.

L. 7880 (7799 1—3)

W dniu 6 marca i 8 kwietnia 1893 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż realności w połowie Maryanny Rączkowej własnej w Krajowicach objętej whl. 20 na 296 zł. 43 centy oszacowanej na zaspokojenie wierzytelności Jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 296 zł. 43 ct., wadyum 30 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Chwalibóg adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delg.

Jasło, dnia 7 listopada 1892.

L. 22494 (7671 1—3)

Celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 7 w Uhersku położonej wykazem hip. l. 60 ks. gr. gm. Uhersko objętej Iwana Kawaciowa, Dmytra i Petra Łes ów własnej realność ta 13 lutego i 16 marca 1893 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną tu będzie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 980 zł. na drugim zaś i niżej tejże.

Wadyum wynosi 98 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 24 października 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Finka i przez edykta.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 21 listopada 1892.

L. 8365 (7806 1—3)

Celem wydobycia na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi 10 rat pożyczkowych po 23 zł. 68 ct. i resztującego kapitału 340 zł. 13 ct. i 30 zł. 82 ct. ogłasza się egzekucyjną publiczną sprzedaż realności do Feibischa Arta należącej w Krościenku położonej, objętej whl. 17 ks. gr. tejże gminy a oszacowanej 1860 zł. na dzień 20 lutego 1893 i 20 marca 1893 każdym razem o 10 godzinie przed połud.

Przy pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko powyżej ceny szacunkowej, przy drugim nawet poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest Antoni Harasiewicz.

Przemyślany, 16 września 1892.

L. 8467 (7807 1—8)

C. k. Sąd owiatowy w Rudkach sprzeda dnia 1 lutego 1893 i dnia 1 marca 1893 kożdym razem o godzinie 10 przed połud. niem w budynku sądowym realność wykazem hipotecznym księgi grunt. dla gm. Rozdziałowice l. 92 objętą Wasyla i Maryi Rondziaków własną na zaspokojenie pretensyi Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 801 zł. 68 ct. z pn.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Stanisława Dembowskiego w Rudkach.

C. k. Sąd powiatowy.

Rudki, dnia 30 listopada 1892.

Kuratele.

L. 11662 (7785 3—3)

Abrahama Leibę Fuchsa z Zabłotowa, na mocy uchwały ck. sądu obwodowego w Kołomyi z 26 listopada 1892 l. 15617 uznaje się umysłowo niedołężnym, kuratorem dla niego ustanowiono Chunę Stachla z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 10 grudnia 1892.

Konkursa.

L. 14370 (7789 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. koncepisty policyi z systemizowanymi poborami rangi X. klasy ewentualnie posady praktykanta konceptowego z adjutum rocznych 500 zł. przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 stycznia 1893.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 grudnia 1892.

L. 8019 (7794 2—3)

Celem obsadzenia trzech posad woźnych z roczną płacą po 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową a to przy sądach powiatowych w Andrychowie, Krośnie i Radomyślu rozpisuje się konkurs z terminem do 26 stycznia 1893.

Podania o te lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy a mianowicie o posadę w Andrychowie do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach, o posadę w Krośnie do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle a o posadę w Radomyślu do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum wyższego sądu

Kraków 18 grudnia 1892.

L. 57565 (7808 2—3)

Konkurs na posadę kontrolora przy ck. urzędzie pocztowym we Lwowie z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 17 grudnia 1892.

Upadłości.

L. 10826 (7820 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Macieja Borka nieprotokołowanego przedsiębiorcy budowlanego w Ruskiej wsi a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Wojciech Widtra ck. adjunkta sądowego w Rzeszowie a tymczasowym zarządcą masy pana dr. Noego Bindera adwokata w Rzeszowie z substytucyą pana dra Samuela Reicha adwokata w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3 stycznia 1892 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 21 lutego 1893 w c k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając, szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 marca 1893 o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Rzeszów, dnia 20 grudnia 1892.

L. 15260 (7817)

Vom kk. Kreisgerichte in Kolomea wird kundgemacht, es sei der mit dem Beschlusse vom 13 April 1888 Zl. 3987 über das Vermögen des Isak Freundlich, Krämer in Sniatyn eröffnete Konkurs aufgehoben

Kolomea, 12 November 1892.

L 16416 (7818)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że zniósł konkurs uchwałą z 23 kwietnia 1890 l. 5546 do Majera Pipera, kupca w Kołomyi otwarty.

Kołomyja, dnia 3 grudnia 1892.

Wyroki prasowe.

L. 25681 (7835)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 pk. orzekł: ze zamieszczony w Nr. 24 dwutygodnika „Naprzód“ z dnia 15 grudnia 1892 artykuł na str. 1 2 pod tytułem z Rady Państwa od słów „Wchodzimy z nastrojem“ do słów „postępowanie władz krakowskich“ tudzież od słów „Administracya i wykonywanie ustaw“ do słów „czyny za siebie mówią“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. i art. III. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr.

Dz. p. p. z r. 1863, zaś treść dalszego artykułu w tymże numerze czasopisma na str. 3 4 w ustępie od słów „Politechnika lwowska“ do słów „uległ konfiskacie“ — zawiera znamiona występku z §. 300 uk. że przeto dalsze rozszerzanie obu artykułów zabronionem zostaje.

Kraków, 20 grudnia 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1461 (7814)

Jego Excellencya Prezydent ck. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla I zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1893 przed ck. sądem obwodowym w Kołomyi, dnia 20 lutego 1893 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się, Prezydenta tegoż sądu Modesta Piaseckiego przewodniczącym, zaś zastempcami przewodniczącego radców sądu krajowego Adolfa Podlaszeckiego, Zygmunta Żminkowskiego, Aleksandra Stobieckiego, Włodzimierza Buczackiego, i Zygmunta Langa.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Kołomyja, dnia 26 grudnia 1892.

C. k. Prezydent sądu.

L. 8317 (7824 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Migota, że w sprawie Herscha i Peśli małżonków Feldmanów oraz Kazimierza Sobola recte Sobań o intabulacyę tychże za właścicieli parcel z wyk. hip. 50 i 67 ks. gr. gm. Boniowice pochodzących ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie dr. Byka w Dobromilu i temuż uchwałę z dnia 20 czerwca 1891 l. 8317 dla Józefa Migota przeznaczoną doręczono.

Dobromil, 20 czerwca 1891.

L. 8371 (7854 1—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia nieznaną z miejsca pobytu Paraszkę Słoma, że przeciw niej wniósł pod dniem 14 października 1892 l. 8371 Wincenty Baik pozew drobnostkowy o wzrot 2 kóp pszenicy lub zapłatę 20 zł., że do rozprawy drobnostkowej wyznaczony został termin na dzień 29 grudnia 1892 godz. 9 rano i że dla niej ustanowiono kuratorem Jakóba Zarembę z Kujdaniec.

Wzywa się zatem Paraszkę Słoma, ażeby na powyższym terminie stanęła lub kuratorowi środki obrony zapodała, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sobie przypisze.

Zbaraż, 15 listopada 1892.

L. 25253 (7770 3—3)

C. k Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę Zdzisława Rogoyskiego zarządził postępowanie amortyzacyjne względem karty wkładkowej Banku zastawniczego w Tarnowie nr. 235 na imię proszącego wystawionej na sumę wkładek z dniem 21 września 1892 obliczoną 598 zł. 10 ct. opiewającej i wzywa niniejszem posiadacza, aby opisaną kartę wkładkową przedłożył w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ inaczej za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów, dnia 15 grndnia 1892.

L. 1763 (7776 3—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej dnia 20 lutego 1893 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym ck. Prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym a zastępcami przewodniczącego ck. radców sądu krajowego Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Ottokara Ansiona, Alfreda Manasterskiego i Alfreda Zawadzkiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, dnia 16 grudnia 1892.

L. 4020 (7751 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu jako władza spadkowa oznajmia że w Podhajczykach dnia 18 sierpnia 1891 zmarł Franciszek Kamiński zostawiwszy kodycylarne ostatniej woli rozporządzenie zdziałane w Podhajczykach 14 sierpnia 1891.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia edyktu licząc zgłosić się do tutejszego sądu i wykazując swoje prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem c. k. notaryusz Porfiry Jaremowicz w Gwoździcu kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi którzy prawo dziedziczenia wykażą i oświadczenie wniosą

Zaś część spadku nieprzyjęta ewentualnie cały spadek przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty zostanie.

C k. Sąd powiatowy

Gwoździec, dnia 24 września 1892.

L. 2338 (7779 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie wzywa niewiadomego z pobytu Markusa Leibę Wilder, ażeby w ciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia wezwania w gazecie urzędowej w tut. sądzie oświadczenie do spadku po Hudzie Wilder wniósł, ewentualnie pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej oświadczenie do spadku odebranem zostanie przez kuratora w imieniu jego. Dalsza rozprawa spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem Nachmanem Zalyk przeprowadzoną będzie.

Łopatyn, 28 marca 1892.

L. 93 0 (7781 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Ożoga że w sprawie egzekucyjnej Rubina Silbera przeciw niemu o 47 zł. 55 ct. w. a. z pn. zamianowano kuratorem dla niego Karola Rampetta zastępcę c. k. notaryusza w Sokołowie i temuż rezolucyę z dnia 10 czerwca 1892 l. 2819, z dnia 25 czerwca 1892 l. 5052 i z dnia 27 sierpnia 1892 l. 5791 doręczono.

C k. Sąd powiatowy

Sokołów, 10 grudnia 1892.

L. 16577 (7796 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia pobytu nieznanych spadkobierców ś. p. Franciszka Mądrzejowskiego, że Naftali i Estera Dawidowie wnieśli przeciw nim pozew de praes. 13 listopada 1892 l. 16577 o uznanie prawa dożywotniego użytkowania realności w Przemyślu w śródmieściu pod lk. 157 i 149 położonej za zgasłe i wykreślenie tego ze stanu czynnego tej realności, równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich ustanowiony został adwokat dr. Gans z zastępstwem adwokata dra Glanza w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 19 listopada 1892.

L. 7184 (7805 1—3)

Do spadku po śp. Iwanie Maśniku beztestamentarnie dnia 21 września 1867 w Miłkowie zmarłym pozostałego, konkurują z miejsca pobytu nieznane wnuczki spadkodawcy Marya zam. Procyk i Parańka Maśnik, które się wzywa, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym stanęły i deklaracyą do tego spadku wniesły, inaczej bowiem takowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla nich w osobie Iwana Buczka z Miłkowa ustanowionym przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 października 1892.

L. 18831 (7800 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Stanisławowie zawiadamia niewiadową z życia i miejsca pobytu Ahafię Iwanyszyn, że pod dniem 4 lutego 1892 do l. 2172 wniósł Mikołaj Chadzaj pozew przeciw niej tudzież nieletniej Annie Iwanyszyn o oddanie parcel lk. 1252 i 1583 w Krechowcach, i że dla niej ustanowionym został kuratorem adwokat dr. Mandyczewski zaś zastępcą adwokat dr. Hauslich.

Wzywa się Ahafię Iwanyszyn, by kuratorowi środków obrony dostarczyła lub innego obrońcę ustanowiła.

Stanisławów, 31 października 1892

L. 16981 (7744 1—3)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznajomego Adolfa Leskiego, że Markus Beches przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy 250 zł. wniósł któremu żądaniu uchwałą z dnia 30 września 1892 l. 13915 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mendrochowicza z zastępstwem adw. dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 26 listopada 1892.

L. 1779 (7750 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwóździcu jako władza spadek śp. Michała Łuckiego w Kułaczkowcach dnia 5 sierpnia 1886 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłego pertraktująca wzywa konkurujących do tego spadku na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia z miejsca pobytu nieznane dzieci zmarłego Wojciecha Łuckiego i Julię zamężną Leipertową, aby w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie lwowskiej do tego spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie spadek z Józefem Krasuckim wyznaczonym dla nich kuratorem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony zostanie.

Gwoździec, 7 kwietnia 1891.

L. 49105 (7771 3—3)
Ck. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Michała Oprządkiewicza, Stanisława Szorza i Wespezyana Szorza, że przeciw niemu wynieśli Marya Tomaszewska skargę sumaryczną de praes. 28 listopada 1892 l. 49105 o zapłacenie 500 zł., Leokadya Tomaszewska skargę sumaryczną de praes. 28 listopada 1892 l. 49106 o zapłacenie 500 zł., Barbara Szremerowa skargę sumaryczną de praes. 28 listopada 1892 l. 49104 o zapłacenie 100 zł. i Marya Sławińska skargę drobiazgową de praes. 28 listopada 1892 l. 49103 o zapłacenie 50 zł., i że termin w tych sprawach wyznaczony został na dzień 19 stycznia 1893, i że kuratorem dla nich ustanowiony został adwokat dr. Zygmunt Klein w Krakowie.
Poleca się tymże pozwanym, aby swoje środki dowodowe temuż kuratorowi udzielili lub obranego innego obrońcę sądowi wskazali.
Kraków, 5 grudnia 1892.

L. 24830 (7769 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Szczepana hr. Tarnowskiego i Stanisława hr. Tarnowskiego że w sprawie tabularnej c. k. urzędu podatkowego w Mielcu przeciw spadkobiercom śp. Karoliny hr. Tarnowskiej o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych 8743 zł. $72^{1}/_{2}$ ct. na karcie ciężarów Chorzelów wh. l. 380 ks. tab. objętej celem doręczenia im uchwały z dnia 20 października 1892 l. 20894 dla nich kuratorem Jana hr. Tarnowskiego i temuż wygotowania powołanej uchwały doręczono.
Tarnów, dnia 15 grudnia 1892.

L. 14460 (7538 3—3)
Zawiadamia się Rozalię z Pacynów Jajkiewiczową że Jakób Pech i Małka Pech wnieśli przeciw niej pozew depr. 21 listopada 1892 l. 14460 o zapłacenie kwoty 100 zł. że termin do rozprawy sumarycznej na 17 marca 1893 wyznaczony został i że dla niej kuratorem adwokat Surowiecki ustanowiony został.
Wzywa się zatem Rozalię Jajkiewiczową, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody udzieliła lub sobie innego pełnomocnika ustanowiła, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.
C. k Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 22 listopada 1892.

L. 10635 (7500 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Henryka Kentla z Konstantynówki kuratorem ad actum Georga Jungera naczelnika gminy Konstantynówka i doręcza mu tus. uchwałę tabularną z dnia 4 kwietnia 1892.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, 31 października 1892.

L. 5288 (7513 3—3)
Ck. Sąd powiatowy w Kutach w sprawie egzekucyjnej Nuty Pfana przeciw Antoniemu Donigiewiczowi o zapłacenie 1000 zł. w. a. zpn. uwiadamia znajdującego się w Besarabii przeto po za granicami Monarchii Antoniego Donigiewicza, iż ustanowił dla niego kuratorem Grzegorza Janowicza z Kut wzywając go, by natychmiast na każdy zaś sposób przed terminem na dzień 6 kwietnia 1893 o godz. 9 rano wyznaczonym przez ustanowionego przez się pełnomocnika lub osobiście się zgłosił gdyż wrazie przeciwnym na przedłożony rachunek sekwestracyjny ustanowiony kurator Grzegorz Janowicz będzie przesłuchany i ostateczne załatwienie względem przedłożonego rachunku nastąpi.
Kuty, 12 lipca 1892.

L. 5981 (7550 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako Tybunał handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Bergmana, że wskutek skargi Józefa Tanenbauma de praes 6 grudnia 1892 l. 5981 wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. zpn. który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Gaszyńskiemu ze zastępstwem adw. dra Wiedigera w Jaśle.
Wzywa się zatem Samuela Bergmana aby w czasie należytym ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Jasło, 6 grudnia 1892.

L. 11278 (7673 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej zmarłego Altera Kleinera z Tłumacza kuratorem ad actum Eliasza Ritzera w Tłumaczu i doręcza mu tusądową uchwałę z dnia 12 września 1892 l. 9058.
Tłumacz, dnia 13 listopada 1892.

L. 24781 (7549 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia wskutek skargi wekslowej Hirscha Bergglasa o 1000 zł. wa. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego akceptanta Samuela Bergmana adw. dr. Mieczysława Gałeckiego kuratorem adw. dr. Juliusza Chodackiego tegoż zastępcą i zawiadamia o tem nieobecnego tym edyktem.
Tarnów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 9959 (7672 3—3)
Ck. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Mann syna Jakóba kuratorem ad actum Georga Jungera z Konstantynówki i doręcza mu tus. uchwałę tabularną z dnia 31 grudnia 1891 l. 15280.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, 12 października 1892.

L. 9064 (7577 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Samuela Topper z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Abischa Garfunkla pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 250 zł. wa. że kuratora dla niego adw. dr. Mijakowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Rożankowskiego ustanowiono, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.
Złoczów, dnia 10 grudnia 1892.

L. 1554 (7691 3—3)
Dobromilski ck. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecną Maryę Krupa, że uchwałą dol. 3535/90 dozwolono wpisanie Mendla Felsena za właściciela 1/6 części ciała hip. l. w. 10 gm. Kopysno a kuratorem dla niej ustanowiono Michała Krupę z Kopysna.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobromil, 15 marca 1892.

L. 8630 (7661 3—3)
Zawiadamia się nieznaną z miejsca pobytu Maryannę Gudz, że w sprawie Andrucha Zadorożnego o wpis prawa własności do parceli 1380/1 w Hlibowie ustanowiono dla niej celem doręczenia uchwały z dnia 7 kwietnia 1892 l. 2448 kuratorem Andrucha Rogozińskiego z Hlibowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 26 października 1892.

L. 9518 (7567 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Wolza i Katarzyny Wolz iż w sprawie Danyła i Hryńka Soroka o intabulacyę prawa własności do parc. gr. (684,2) i parc. bud. (324/3) gminy Zborów dla nich kuratorem ad actum Grzegorza Dutkiewicza ze Zborowa ustanowiono i temuż ich uchwałę z dnia 15 kwietnia 1892 l. 55 doręczono
Wzywa się przeto Michała i Katarzynę Wolz, by po odbiór tej uchwały u powyż wymienionego kuratora zgłosili się lub innego kuratora sobie obrali, inaczej bowiem złe ztąd wyniknąć mogące skutki prawne sami sobie przypisać będą musieli.
Zborów, dnia 16 października 1892.

L. 5978 (7522 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Bergmanna, że wskutek skargi Izaaka Weinbergera de praes. 6 grudnia 1892 l. 5978 wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn. który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Gaszyńskiemu ze zastępstwem adw. dr Wiedigera w Jaśle.
Wzywa się zatem Samuela Bergmanna, aby w czasie należytym ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę udzielił, lub innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Jasło, 6 grudnia 1892.

L. 56949 (7680 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Izaaka Losch o 1000 zł. a. w. adwokata dr. Kostrakiewicza z zastępstwem przez adwokata dr. Ziona kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Eliasza Ettingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.
Lwów, dnia 10 grudnia 1892.

L. 14088 (7553 3—3)
Dnia 18 września 1892 do l. 14088 wnieśli do sądu obwodowego tutejszego Gicia Steinowa i Jakób Stein przeciw Janowi Kicilińskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu pozew o uznanie prawa własności do realności lwyk. hip. 491 gminy Tarnopol objętej zpn. do zastępywania pozwanego ustanawia na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata dra Glogiera z zastępstwem p. adw. dra Pohoreckiego w Tarnopolu, i podaje się do wiadomości w tym celu aby pozwany albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.
Tarnopol, dnia 24 września 1893.

L. 7951 (7638 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Iwanka pw. Józefowi Buremu (kupcowi) z Soli pto 100 zł. ustanawia się egzekuta z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem Józefa Płowuchę wójta z Soli celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 20 września 1892 l. 3659.
Wzywa się tedy Józefa Burego (kupca) aby o teraźniejszym miejscu pobytu sąd za wiadomił, lub kuratorowi temuż należyte pełnomocnictwo udzielił celem bronienia swych praw.
Milówka, 27 listopada 1892.

L. 5288 (7585 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Ostaszewskiego z powodu wniesionego przeciw niemu i innym przez Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach na d. 16 września 1892 l. 4636 pozwu wekslowego o zapłacenie kwoty 4500 zł. a. w. z pn. na który to uchwałą z dnia 17 września 1892 l. 4636 nakaz zapłaty wydanym został kuratorem adw. dr. Steinhausa z substytucyą adw. dr. Chwaliboga z Jasła a doręczając pierwszemu z nich powołany nakaz zapłaty wzywa Kazimierza Ostaszewskiego, aby albo sądowi innego zastępcę pozwanego wskazał, albo też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił.
Jasło, 2 listopada 1892.

L. 7684 (7632 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Mojżesza Ehrlicha, iż Chaim Ehrlich, Falek Blumenfeld, Jakób Arberman, Rachela Ehrlich, Mozes Ehrlich, Salke Ehrlich, Sara Ehrlich, Klara Ehrlich imieniem małoletnich dzieci po Samuelu Ehrlichu i Cudik Horn imieniem małoletnich dzieci po Róży z Ehrlichów Hornowej wnieśli w tutejszym sądzie na dniu 19 października 1891 do l. 7684 prośbę o dozwolenie wykreślenia nieusprawiedliwionej prenotacyi prawa zastawu dla odpowiedzialności Chaima Ehrlicha za kosztowności w spadku po Mojżeszu Ehrlichu pozostałe do wysokości 1115 zł. 36 ct. mk. w stanie biernym realności objętych wykazami hip. l. 313 314, 341, 342 i 343 ks. gr. gminy Nowy Sącz na rzecz reszty spadkobierców po Mojżeszu Ehrlichu uskutecznionej, i że na prośbę tę wyznaczono uchwałą z d. 24 października 1891 l. 7684 termin do rozprawy po myśli §. 45 ust. hip. na dzień 9 lutego 1893 o godz. 9 rano i uchwałę rzeczoną doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. dr. Bersonowi w Nowym Sączu, z zubstytucyą p. adw. dr. Schornsteina.
Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Mojżesza Ehrlicha, aby na powyższym terminie albo stawili się sami, lub też potrzebnych do obrony środków udzielili ustanowionemu dla nich kuratorowi, lub wreszcie aby innego zastępcę sobie obrali i o nim sądowi donieśli, inaczej szkodliwe z zaniedbania wyniknąć mogące sami skutki, sobie przypisać będą musieli.
Nowy Sącz, 24 października 1891.

L. 16976 (7720 3—3)
Stanisławowski ck. Sąd obwodowy wdraża na prośbę kuratora masy kuratelarnej Józefa Krajewskiego adwokata dr. Kwiatkowskiego w myśl § 118, 120 u. hip. postępowanie amortyzacyjne względem hipotecznego wykreślenia.
1) wpisanego jeszcze w roku 1793 - poz. 9 karty C. wykazu hipot. 311 dla dów Ladzkie część prawa zastawu dla sumy 993 złot. pols. 21 gr. 9 den. i w ubocznej pozy. cyi oblig. now. 40 pag. 444 n. 5 on. zawar. tego prawa zastawu dla sumy 253 złot. pol. 9 gr. zpn. wraz z odnośnymi pozycyami obj. now. 40 pag. 447 n. 6 on. poz. $20^{1}/_{2}$, 32, 33 i 63 karty C. tegoż wyk. hip. 311 nieznanym z miejsca pobytu wierzycielom Ignacemu Piotrowi i Tomaszowi hr. Stadnickim względnie nieznanym spadkobiercom lub prawnym następcom tychże przysługujących tudzież
2) wpisanego jeszcze w roku 1790 w poz. 3, 4, 5, 6 i 14 karty C. wyk. hip. Nr. 311 dla dóbr Ladzkie część prawa zastawu dla resztującej sumy 18500 złot. pol. z pierwotnej sumy 50000 zł. pol. pochodzącej wraz z odnośnymi pozycyami 15, 21 i $24^{1}/_{2}$ karty C. tego samego wykazu hipotecznego Nr. 311 nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycielom tj. Józefie z Olszewskich Babeckiej i spadkobiercom śp. Jana Olszewskiego ostatnim także z imienia i nazwiska nieznanym względnie nieznanym spadkobiercom lub prawnym następcom tychże przysługującej.
Tym celem wzywa się wszystkich nieznanych wierzycieli niniejszym edyktem, aby do jednego roku względnie do 1 stycznia 1894 włącznie swoje pretensye do powyższych wierzytelności zgłosili gdyż po daremnym upływie tego czasu wpisy pod 1 i 2 wyszczególnione jako przez amortyzacyę zgasłe uznane i dotyczące pozycye całkiem wykreślone zostaną.
Nakoniec uwiadamia się tych nieznanych wierzycieli, że dla ochrony ich możliwych praw ustanowiono kuratora adwokata dra Buczyńskiego z substytucyą adwokata dr. Wurzla i niniejszą uchwałę dla nich pierwszemu doręczono.
Stanisławów, 19 listopada 1892.

L. 25799 (7556 3—3)
Ck. Sąd powiat. miej deleg. w Tarnowie zawiadamia, że w dniu 12 grudnia 1891 roku zmarła w Tarnowie Anna Królik zwana mylnie Królikowską.
Ponieważ spadkobiercy tejże sądowi nie są znani, przeto wzywa się tych wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu do spadku tego pretensye sobie rościli, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia licząc prawa swoje spadkowe w sądzie tutejszym zgłosili i przy wykazaniu prawa swojego dziedziczenia deklaracye do spadku wnieśli, w przeciwnym razie spadek dla którego kurator w osobie adw. dr. Szancera ustanowiony został, z tymi tylko, którzy do takowego się oświadczą i prawa swoje wykażą przeprowadzony i przyznany będzie część zaś nieprzyjętą spadku a wrazie jeżeli do takowego nikt się nie oświadczy, cały spadek jako bezdziedziczny państwu przypadnie.
Tarnów, dnia 22 listopada 1892.

L. 9835 (7580 3—3)
Z życia i pobytu niewiadomego Eloego Schimel zawiadamia się, że na pośbę Kasy pożyczkowej gminy Janowa dozwolił sąd tutejszy rezolucyą z dnia 9 listopada 1892 l. 9835 na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla resztującej wierzytelności 45 zł. 44 ct, zpnlt. ex majori 48 zł. wa. w stanie biernym połowy ciała hipot. objętego wykazem l. 59 gminy Janów dłużnika Eleogo Schimel własnej na rzecz tejże kasy pożyczkowej i że celem doręczenia mu rzeczonej rezolucyi p. dra Abrahama Wiesenberga ck. notaryusza z Janowa kuratorem zamianowano.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 9 listopada 1892.

L. 5977 (7584 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Bergmana że wskutek skargi Henryka Schiaagla de praes. 6 grudnia 1892 l. 5977 wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. zpn., który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Gaszyńskiemu ze zastępstwem adw. dr. Wiedigera w Jaśle.
Wzywa się zatem Samuela Bergmana aby w czasie należytym ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę udzielił! lub innego zastępcę obrał i sądowi oznajmił, inaczej skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Jasło, 6 grudnia 1892.

L 8514 (7659 3—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Kucharskiego, że w sporze ustnym Maryanny Mazur i spól. przeciw niemu o oddanie 20 zagonów gruntu kuratorem ad actum Marcina Kucharskiego ustanowiono i temuż wyrok c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 8 czerwca 1892 l. 8509 doręczono.
Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi swemu informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.
Dębica, 19 listopada 1892.

L. 10283 (7658 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stefana Stachniaka, by w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc oświadczenie do spadku śp Piotra Staniaka, zmarłego w Wyszatycach dnia 26 lutego 1891 w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Gansem przeprowadzone i spadek przyznany zostanie.
Przemyśl, 8 maja 892.

L. 6057 (7654 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Sarę Horowitz, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 6 sierpnia 1892 l. 4251 dozwalająca wykreślenie wpisanego dla niej w stanie biernym ciał hipotecznych l. w. h. dla Brzeżan 1027 i 1028 prawa zastawu dla sumy 160 zł. zpn. ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi drowi Schüsslowi z Brzeżan doręczoną zostaje.
Brzeżany, 12 listopada 1892.

L. 8220 (7783 1—3)

C. k. Sąd powiatowy we Wojniczu ustanawia w sprawie hipotecznej Tomasza Małeckiego o wyekstabulowanie prawa zastawu dla kwoty 250 zł. aw. zpn. ze stanu biernego realności w. h. ‡l. 343 ks. gr. gm. Wojnicz objętej dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Małeckiego kuratorem ad actum Michała Zieję z Wojnicza, wzywając go zarazem, aby ustanowionemu kuratorowi swe wskazówki podał lub innego pełnomocnika sobie w tej sprawie ustanowił.

Wojnicz, dnia 11 listopada 1892.

L. 7302 (7627)

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru dla firm pojedynczych wciągnął firmę Izydor Torosiewicz Kopalnia nafty w Słobodzie rungurskiej, i że posiadaczem jej jest Izydor Torosiewicz zamieszkały w Kujdańcach.

Kołomyja, dnia 4 czerwca 1892.

L. 52810 (7810 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 17 listopada 1892 l. 52810 wniosła firma handlowa Józef Specht i syn w Wiedniu w sprawie przeciw Józefowi Bryckiemu o zapłacenie 58 zł. 45 ct. wa. prośbę o doręczenie temuż tus. wyroku z dnia 15 października 1892 l. 39680.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Bryckiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Paździera kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Stromenger mianowany.

Wzywa się zatem Józefa Bryckiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 3 grudnia 1892.

L. 56792 (7811 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia, nieobecnemu Eliaszowi Ettingerowi że przeciw niemu został dnia 17 grudnia 1892 dol. 56792 na rzecz Dawida Maschlera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. wa. żpn.

Gdy miejsce pobytu Eliasza Ettingera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Bernarda Tennera a tegoż zastępcą adwokata dra Jak. Raabego, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem p. Eliasza Ettingera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1892.

L. 9843 (7798 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Liebę Ettinger, że Izaak i Trymeta małż. Landauowie wnieśli przeciw niej pozew de pr. 16 listopada 1892 l. 9843 o wykreślenie resztującej sumy 130 zł. z większej 400 zł. m. k. ze stanu biernego realności lwh. 69 gm. Rzeszów, i że w tej sprawie dla niej kuratorem adw. dr. Malec ustanowiony został, któremu zatem Lieba Ettinger środki do obrony podać lub o osobie sądowi donieść winna.

Rzeszów, dnia 6 grudnia 1892.

L. 3055 (7626 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia przebywającą w Ameryce w miejscowości Butterfield prowincyi Minesota Maryę Rupp zam. Brubacher, dalej przebywających w Ameryce w miejscowości Rosahild prowincyi Minesota Henryka Rupp i Adolfa Rupp i wreszcie niewiadomą z życia Barbarę Rupp zam. Ario względnie jej niewiadomych spadkobierców, że z powodu wniesionego przez Jakóba Rupp podania de pr. 2 czerwca 1892 l. 3055 o wydanie mu dekretu własności do majętności „folwark na Zagumienkach“ wykazem hip. l. 308 objętej i o wykreślenie z tej majętności ciężarów ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dra Schätzla z Brzeżan z substytucyą adwokata dr. Czajkowskiego z Brzeżan.

Brzeżany, 27 sierpnia 1892.

L. 5156 (7732 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie ustanawia niniejszym dla niewiadomych z miejsca pobytu Kazimierza i Maryę Olendrów jako interesowanych współwłaścicieli ciała hipotecznego l. 209 ks. gr. gminy Jarosławice wsprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi przeciw Mikołajowi Drapińskiemu o 500 zł. zpn. celem doręczenia ts. uchwały z dnia 8 marca 1892 l. 10557 kuratorem Jana Rudnickiego w Zborowie wzywa się by ustanowionemu kuratorowi środki obrony przez swych dostarczyli lub innego zastępcę wskazali.

Zborów, dnia 3 sierpnia 1892.

L. 16939 (7704 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 22 listopada 1872 Abraham Hersz Singer zmarł w Przemyślu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi, nie jest wiadomem czy i które osoby do tego spadku są powołane, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby z jakiegokolwiek tytułu zamierzali rościć sobie prawa do takowego, aby się w ciągu jednego roku, licząc od dnia niżej zapodanego, tem pewniej w sądzie zgłosili i przy wykazaniu swoich praw do spadku się oświadczyli, ile że w razie przeciwnym spadek ten, dla którego tymczasem ustanowiono kuratora w osobie adwokata dra Teofila Kormosza, ze substytucyą adwokata dra Henryka Hillela, przeprowadzony i przyznany zostanie tylko tym, którzy się do spadku oświadczą i swe prawa do tego wykażą, nieobjęte zaś części, lub gdyby nikt deklaracyi nie wniósł, przez Państwo jako bezdziedziczne ściągnięte zostaną.

Z c. k. Sądu obwodowego
Przemyśl, 19 listopada 1892.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie 7812

Gmina król. stoł. miasta Lwowa, potrzebuje do celów wyżywienia koni jej własnością będących w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1893 (dziewięćdziesiątego trzeciego) roku,

około 1310 cetnarów metr. owsa,
„ 1544 „ „ siana,
„ 533 „ „ słomy.

Magistrat wzywa niniejszem wszystkich mających chęć podjęcia się dostawy, któregokolwiek lub wszystkich tych artykułów, ażeby najpóźniej do godziny 11 przed południem w piątek 30 grudnia 1892 r. wnieśli do Departamentu III. Magistratu swe pisemne należycie ostemplowane oferty zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 1000 zł.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.
We Lwowie, dnia 16 grudnia 1892.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.